

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
w Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 6-00
Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (5/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

WIELKI SEJM KUPIECTWA.

Onegdaj zakończył w Toruniu swe obrady ogólnopolski kongres polskiego kupiectwa, który śmiało zasługuje na nazwę wielkiego sejmu tego stanu.

Minał już czas, kiedy trzeba było podkreślać rolę i znaczenie handlu w całokształcie życia gospodarczego. Dziś wszyscy tę rolę rozumieją i wszyscy też zdają sobie sprawę z tego, jak doniosłe zadanie spełnia handel, rozdzielając w społeczeństwie dobra, produkowane przez przemysł, i rozwijając zapotrzebowanie na te dobra. To też kongres w Toruniu nie jest zdarzeniem czysto handlowym, nie jest uroczystością czysto wewnętrzną kupiectwa, ale jest zjawiskiem, na które patrzy z żywym zainteresowaniem cały polski świat gospodarczy. Handel jest elementem potęgi i zdrowia każdego państwa. Z chwilą bowiem wyprodukowania towarów cyki wysiłku gospodarczego nie jest skończony. Wyprodukowany materiał trzeba sprzedać. Wymiana jest tym środkiem, który zapewnia byt produkcji. Produkcja, która nie ma zapewnionego zbytu, której nie towarzyszy i z którą nie współdziała sprawny aparat wymiany, może stać się zamiast źródłem dobrobytu — źródłem trudności gospodarczych.

Wyznać musimy, że nie zawsze śmiało w Polsce zrozumienie tego pewnika. Może to i wina naszej dawnej przeszłości. Wszak w Polsce, w czasach przedrozbiorowych, zajmowanie się handlem uważane było za zajęcie mniej szlachetne. Później, pod zaborami, kupiectwo polskie nie mogło się rozwijać samodzielnie, wchodząc w orbitę interesów handlowych obcych organizmów państwowych. Handel polski, pozostawiony własnemu losowi, nie znajdował należytego zrozumienia w ówczesnym społeczeństwie. Dopiero od czasu odzyskania niepodległości, a zwłaszcza od czasów pomajowych, przestaliśmy popełniać błędy przeszłości. Rozwój handlu wewnętrznego i ekspansja handlowa na zewnątrz czynią też od tego czasu ciągłe postępy, których wartość i znaczenie my współcześni nieraz niedosyć doceniamy, a które znalazły, napewno należyta ocenę kiedyś w historii gospodarstwa polskiego.

I tak uporządkowaliśmy w ciągu ostatnich lat wewnętrzne stosunki handlowe, siłując lub uzupełniając normy prawne w zakresie ustawodawstwa handlowego, celnego, socjalnego i polityki handlowej; dostosowaliśmy taryfę kolejową do potrzeb handlu; wybudowaliśmy nowe linie kolejowe, łączące centra produkcji i zbytu, a nad całą tą kolosalną robotą góruje niewątpliwie port gdyński, wybudowany kosztem i wysiłkiem całego Narodu w ciągu kilku lat, podczas gdy wieki i pokolenia całe składały się w innych krajach na budowę portów mniejszych, niejednokrotnie pod względem technicznym gorzej urządzonych. Dzięki zaś posiadaniu własnego morza zdobyliśmy nowe rynki zbytu, utrzymując się w nich pomimo ogólnoswiatowego przesilenia gospodarczego, a nadto przez własny port kierujemy bezpośrednio przewóz towarów do krajów sąsiednich.

Nastąpiły, jak wszędzie zresztą — i w kupiectwie ciężkie czasy. Wpraw-

dzie w ciągu roku bieżącego poczęły się pojawiać pewne oznaki odprężenia i w odróżnieniu od lat poprzednich krysztalizuje się pewnego rodzaju stabilizacja warunków, mimoto jednak pauperyzacja handlu, zwłaszcza przez zanik większych warsztatów a rozproszkowanie handlu na warszaty mniejsze, jest jeszcze dalej objawem powszechnym.

Alle wiara w to, że jednak zbliżamy się do nowej równowagi życia gospodarczego, do nowej stabilizacji stosunków, skłoniła kupiectwo polskie, że na zjeździe w Toruniu postanowiło w tej decydującej rozgrywce, której jesteśmy dziś wszyscy świadkami i uczestnikami, skoncentrować maksimum woli i wysiłku do ostatecznego zwycięstwa. Uświadomiło sobie, że jednak przedewszystkiem liczyć trzeba na własne siły, że „własnymi siłami” — to dumne hasło garybaldozyców — dziś może

Pożyczki Narodowej — musi być także i hasłem kupiectwa polskiego. To jest bowiem jedynie słusze i zbawienne w skutkach nastawienie psychiczne, budzące w ludziach zamartła energię życiową.

Omówił tedy toruński sejm szereg spraw aktualnych, mających doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego, i powziął uchwały, które niezawodnie wpłyną poważnie na dalszy bieg interesów kupiectwa polskiego. Sprecyzowano pozytywny stosunek kupiectwa do Pożyczki Narodowej, poruszono sprawę cenzusu kupieckiego, trudności kredytowych, zagadnienia podatkowe i egzekucyjne. Najważniejsze zaś to, że w tej przełomowej chwili, decydującej o ułożeniu się naszych wewnętrznych stosunków gospodarczych na długi okres czasu, w tej chwili, w której cały nasz naród przykuje się do stanowczej ofensywy przeciwko kry-

zysowi, gdy wyteża wszystkie swe siły, by uderzenie było skuteczne i przeprowadzone równocześnie na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, — podkreśliło kupiectwo polskie zrozumienie faktu, że ogromne zadanie, jakie staje przed Rządem, wymaga zgodnej koordynacji tych wysiłków w atmosferze wzajemnego zaufania. Że Rzeczpospolita w najkrótszym czasie zdoła szczęśliwie pokonać wszystkie przeciwności, jeżeli Rząd jej znajdzie wszystkich u swego boku.

Postanowiło przeto kupiectwo wyjść z zasklepienia w swoich warsztatach pracy i wziąć żywy udział w życiu państwowo-twórczym. Obojętność dla spraw złączonych z programem gospodarczym Rządu uznano za rzecz szkodliwą dla samego kupiectwa. Stwierdzono, że kupiectwo nie może pozostać ani w stosunku opozycyjnym, ani nawet biernym do Rządu. Że musi ustosunkować się do niego aktywnie i wydatnie go popierać.

Z głębokim samozadowoleniem należy podnieść to trzeźwe, obywatelskie i wysoce patriotyczne stanowisko kupiectwa. Może to i zasługa obecnego kryzysu. Bo niewątpliwie spowodował on wiele strat, których usunięcie wymagać będzie poważnego wysiłku, uniechęcał cały szereg warsztatów pracy, pozbawiając zatrudnionych tam pracowników środków utrzymania, powiększył wydatki społeczeństwa na cele opieki socjalnej i wytworzył cały szereg szczerbów wybitnie dotkliwych, — niemniej jednak ma on i dobre strony, które objawiły się przedewszystkiem w skrzepnięciu tego organizmu, który zdołał przetrwać próbę życia, uelastycznił go i nastawił na nowe tory.

Polski stan kupiecki świadom jest swych obowiązków i chce ugruntuować swe znaczenie w zbiorowym wysiłku, chce w dziele gospodarstwa narodowego spełniać zaszczepione swa rolę. Chce wzmocnić siłę handlu polskiego, nadać mu tempo, rozmach, zagwarantować mu jak najpomysłniejszy rozwój.

Uda mu się to, bo znajdzie, jak i dotąd, poparcie w Rządzie. Zresztą normalne warunki dla rozwoju handlu zapewniła Polsce polityka tego Rządu. Podstawową cechą tej polityki jest jej pokojowość, zapewniająca tworzenie kandydatów warunków, bez których wymiana nie jest możliwa. Drugim warunkiem zdrowej wymiany jest zdrowa waluta. Te dwa warunki zasadnicze pozwalają kupiectwu podjąć jego właściwą rolę pionierską w kraju i w stosunkach z zagranicą. Kupiec pracuje oczywiście dla siebie, ale jednocześnie jako członek trzydziestomilionowego narodu pracuje również i dla społeczeństwa. Kupiectwo będzie mogło też przyczynić się swym wysiłkiem do wzmocnienia potęgi Rzeczypospolitej, a wysiłek ten, aby był twórczym, musi być zgodnym i powszechnym.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Dobrze się stało, że zjazd zwołano do Torunia. Bo w ten sposób raz jeszcze podkreślono, że ziemia pomorska tworzy nierozdzielalną część składową Państwa polskiego i że jej posiadanie jest niezbędnym warunkiem niezawisłości politycznej a przedewszystkiem gospodarczej Narodu.

Teatry rosyjskie na Ukrainie

Nowe posunięcie w sowieckiej polityce narodowościowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Z Moskwy donoszą: W Charkowie nastąpiło uroczyste otwarcie rosyjskiego teatru państwowego.

Wydarzenie to posiada tło polityczne. Rząd Ukrainy sowieckiej sprzeciwiał się dotychczas uruchomieniu w Charkowie teatru rosyjskiego, a to z pobudek narodowościowych. Obec-

nie, po znanych posunięciach w sowieckiej polityce narodowościowej, z inicjatywy Postyszewa, pełnomocnika rządu centralnego na Ukrainie, powstał w Charkowie Państwowy Teatr Rosyjski, przyczem, jak donosi prasa, teatry rosyjskie mają być uruchomione również i w innych miastach Ukrainy.

Zjazd premierów w Bauvais

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Z Paryża donoszą: Premier angielski Mac Donald przybywa w niedzielę w towarzystwie ministra lotnictwa lorda Londonderry do Bauvais, gdzie dokonano odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca R. 101.

W uroczystości wezmą udział również premier Daladier i minister Col. Daladier wyda na cześć Mac Donalda śniadanie. Koła polityczne przewidu-

ją, że szefowie obu rządów odbędą naradę, w czasie której omówią wszystkie sprawy, stojące obecnie na porządku dziennym forum międzynarodowego, w pierwszym rzędzie zaś kwestię dotyczące rokowań rozbrojeniowych w Genewie. W związku z tem nie jest wykluczone, że do Bauvais przybędzie minister spraw zagranicznych Anglii, sir John Simon.

Szpitala w Tampico pełne rannych. 20.000 rodzin bez dachu nad głową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Z Meksyku donoszą: Gubernator wojskowy miasta Tampico, zniszczonego, jak wczoraj donosiliśmy, huraganem oraz powodzią, wydał niezwykle ostre zarządzenia celem utrzymania porządku. Osoby dopuszczające się rabowania zwłok lub plądrowania mieszkań, będą rozstrzelane. Dokonano już 6 egzekucji.

Gubernator w sprawozdaniu do rządu centralnego podkreśla, że woda wyrzuca na brzeg coraz więcej trupów.

Szpitala są pełne rannych. Zachodzi obawa epidemii. 20.000 rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Statki niemieckie, stojące w porcie Tampico, zerwany został przez huragan z kotwicy i zderzył się z parowcem niemieckim i statkiem amerykańskim. Wszystkie trzy statki są poważnie uszkodzone. Rada miejska uchwaliła kredyty w wysokości jednego miliona pesos na akcję ratunkową dla ofiar katastrofy.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Tanie i nowoczesne ŻYRANDOLE i LAMPKI NOCNE
jak również ŻARÓWKI TYLKO w fabrycznym składzie u
BRACI BORKOWSKICH, Lwów, Akademicka 7. telefon 32-92.
Telefoniczne zlecenia wykonujemy odwrotnie 1943

PLASZCZE OCHRONNE
dla zajęć laboratoryjnych
najtańsze źródło:
„PALLIUM“
Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ulica Hetmańska 1. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1846

50-tys. Chińczyków utonęło w falach Hoang-Ho

Nankin, 27 września. (PAT) Klęska powodzi, spowodowana zerwaniem tamy na rzece Hoang Ho, przybrała katastrofalne rozmiary.

50.000 Chińczyków utonęło. 1 milion ludzi głoduje. Powódź obejmuje trój-

ką pomiędzy dawnym a nowym łozyskiem rzeki Żółtej. Katastrofa została częściowo spowodowana przez to, iż bandy Chunchuzów i oddziały wojskowe w kilku miejscach zniszczyły tamy w celach defenzywnych.

Pola zalane przez wodę, będą niezdane do użytku przez czas dłuższy, ponieważ pokryte są mulem, którego warstwa sięga 5 stóp.

Włamywacz poszukiwany przez policję całego świata.

Warszawa, 27 września. (Sz.) W Warszawie rozegrał się epilog słynnej afery szalki międzynarodowych włamywaczy.

Przed rokiem w Budapeszcie dokonano włamania do konsulatu portugalskiego. Z kasy konsulatu włamywacze zabrali przeszło 100.000 złotych. Policja węgierska stwierdziła, że włamania dokonali włamywacze warszawscy, wobec czego zawiadomiła o tem władze śledcze w Warszawie. Wkrótce aresztowano w Warszawie niebezpiecznego przestępcę, Natana Kohna. Śledztwo ustaliło, że Kohn w tym czasie, kiedy dokonane zostało włamanie w Budapeszcie, wyjeżdżał z Warszawy. Odciski palców, przysłałe przez policję węgierską, były identyczne z odciskami palców Kohna. W toku śledztwa okazało się, że Nathan Kohn nazywa się w rzeczywistości Josef Świerczyński i poszukiwany jest przez policję całego świata. Odsiadywał on kary w różnych państwach pod 5 różnym nazwiskami. Świerczyński aresztowano, jednak wkrótce potem zwolniono go pod dozór za kaucją. Kiedy w toku śledztwa postanowiono go ponownie aresztować, stwierdzono, że Świerczyński zbiegł z granicę. Rozesłano za nim listy gończe do wszystkich stolic państw europejskich.

MUNDURY i PLASZCZE STUDENCKIE

MUNDURY P. W. bajecznie tanie
bezpośrednio wprost w wytwórni
„CENTRUM“

Lwów, Skarbkowska 4. Tel. 12-84
(Naprzeciw kina Atlantic) 1759

Kronika telegraficzna.

Niepozbywalność zagród chłopskich w Niemczech. Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad ustawą zabezpieczającą zagrody chłopskie przed parcelacją i zadłużeniem. Minister wyżywienia i rolnictwa wezwany został do przedłożenia projektu ustawy o dziedzielnieniu zagród włościańskich, zabraniającej chłopom wyżywiania się oicowizny i w sprawie oddłużenia gospodarstw.

Na kongres narodowo-socjalistycznych prawników, rozpoczynający się w Lipsku w dniu 30 b. m. ma przybyć około 8000 uczestników z całej Rzeszy.

Międzynarodowy kongres lotniczy. Z Londynu donoszą: Minister lotnictwa lord Londonderry dokonał dziś otwarcia 30 sesji międzynarodowego związku komunikacji powietrznej. Polska jest reprezentowana przez przedstawiciela P. L. L. „Lot“.

W więzieniu w Filadelfii wybuchł bunt więźniów, którzy usiłowali wywołać pożar, aby następnie korzystając z paniki zbiec z więzienia. W buncie wzięło udział około 1500 więźniów. Pomimo wkroczenia policji i straży ogniowej w więzieniu doszło do formalnej bitwy, o której wyniku zdecydowały sikawki parowe. Pożar udało się zekalkulować.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Odrzucony protest niemiecki Niemiecy dziennikarze opuszczają Moskwę.

Moskwa, 27 września. (PAT). Protest ambasady niemieckiej w Moskwie przeciwko wysiedleniu korespondentów pism niemieckich został przez władze sowieckie odrzucony. Dziennikarze niemieccy wyjeżdżają z Moskwy jutro i pojutrze.

Opublikowana dziś w prasie wymiana na not między niemieckim charge d'affaires Twardowskim i komisarzem Litwinowem zawiera niezwykle charakterystyczne momenty. Nota niemiecka zwraca uwagę, że „wysiedlenie dziennikarzy niemieckich byłoby całkowicie sprzeczne z literą i duchem

istniejących pomiędzy ZSSR, a Rzeszą niemiecką układów“, na co Litwinow odpowiedział, że: „jeśli przytoczone przykłady zachowania się władz niemieckich wobec dziennikarzy sowieckich są zgodne z tymi układami, to również nie są sprzeczne z zarządzeniami rewanżowe, do których zmuszony był rząd sowiecki“.

Wymiana tych not jest niezwykle znamiennej jeśli chodzi o oświetlenie obecnego stadium stosunków sowiecko-niemieckich. W kołach niemieckich w Moskwie panuje w związku z tą sytuacją silne przygnębienie.

POLSKA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA Z OGR. POR. WE LWOWIE
ULICA SKARBKOWSKA 5.

Podajemy do wiadomości, że

POLSKA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA Z OGR. POR. WE LWOWIE
jako agencja Banku Związku Spółek Zarobkowych przyjmuje zapisy na

POŻYCZKĘ NARODOWĄ

oraz apelujemy do P. T. Członków o jak najliczniejsze zgłaszanie subskrypcyj w biurze Spółdzielni.
DYREKCJA

Motywy wyroku w procesie sanockim.

Co do oskarżonego Jajki Sąd uwzględnił następujące okoliczności łagodzące: przyznanie się do winy, wyjawienie dalszych sprawców, słaba wola, nienaganne życie dotychczasowe, pozostawanie pod dłuższym naciskiem człowieka o silniejszej od niego woli t. j. Stankiewicza. Okoliczności obciążające: Pełnienie dwóch czynów, niebezpieczny i podstępny sposób działania z powodu czego Sąd nabrał przekonania, że oskarżony Jajko nie zasługuje na zawieszenie kary.

Co do oskarżonego Stankiewicza Sąd uwzględnił następujące okoliczności łagodzące: Dotychczas sądowo niekarany, liczna i niezamożna rodzina, wykrycie dalszych współsprawców, nacisk moralny ze strony przełożonego w służbie policyjnej. Okoliczności obciążające: stanowisko służbowe w bezpieczeństwie publicznym, podważenie autorytetu władzy, wytrwały nacisk wywierany przez niego na oskarżonego Jajkę do tem pewniejszego popełnienia czynu zbieg czynów przestępnych.

Co do oskarżonego Drewnińskiego uwzględniono następujące okoliczności łagodzące: nienaganne życie i niezamężna podżyna. Okoliczności obciążające: Naczelne stanowisko władzy bezpieczeństwa. Naczelne stanowisko władzy bezpieczeństwa publicznego w pow., podważenie zaufania do władzy bezpieczeństwa, której był przedsta-

wicielem, wydawanie rozkazów i nacisk na podwładnego Stankiewicza do pełnienia przestępstwa pospolitego wyższy stopień inteligencji. Sąd doszedł do przekonania, że Drewniński był moralnym sprawcą czynów popełnionych przez oskarżonych Jajkę i Stankiewicza i zasłużył z tego powodu na silny odwet. Okoliczności obciążające przewyższają znacznie okoliczności łagodzące i dlatego Sąd sięgnął do najwyższego pełnego ustawowego wymiaru kary, niezastosowując tylko 50 proc. podwyższenia kary związanego z zamieśnieniem obowiązków służbowych.

Oskarżonym Jajce i Stankiewiczowi wliczono na poczet kary całkowity okres aresztu prewencyjnego.

Co do Drewnińskiego to wobec wysokiego wymiaru kary Sąd, wbrew wnioskowi obrońcy dr. Głuszkiewicza zawiesił nad nim tymczasowy areszt (dotychczas Drewniński był tylko pod dozorem).

Oskarżonym przysługuje prawo w ciągu trzech dni zgłosić apelację.

WIECZNE PIÓRA
i AUTOMATYCZNE OZÓWKI
naprawa TANIO i solidnie
„WIECZNOŚĆ“
Lwów, Rykowska 10, parter na prawo

Wybuch maszyny piekielnej

Białogród, 27 września. (PAT) Agencja Avala donosi, że wczoraj wieczorem w miejscowości Dziedzela na granicy jugosłowiańsko-greckiej nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Wybuch nastąpił w chwili, gdy właściciel kawiarni, który pierwszy zauważył maszynę, zbliżył się do tego miejsca wraz z policjantem. Wskutek wybuchu 2 osoby zostały zabite, a 5 rannych. Śledztwo ustaliło, że maszyna piekielna była tego samego typu, jakich używają w swych napadach bandy komitadzi. Równocześnie władze jugosłowiańskie otrzymały informację, że dwie grupy komitadzi pojawiły się w okolicy. Zdaje się więc, że maszynę piekielną podłożyli komitadzi.

Wojewo 11 „SCIENTIA“ Sobieskiego 12
Wiedza to potęga! Wiedza to potęga!
LEKCJE
z zakresu: psychologii, filozofii, socjologii, literatury
języka: niemieckiego, francuskiego, angielskiego
1816
4-5 zł. miesięcznie.

Sukces polskiego kierowcy.



Jan Kiper, automobilista polski, odniósł wielki sukces w międzynarodowym wyścigu górskim na Semmeringu, wygrywając w bardzo silnej konkurencji wyścig w kategorii najsłabszych wozów wyścigowych.

Tajemnicza zbrodnia.

Wilno, 27 września. (PAT) Wczoraj w biały dzień, około godziny 12 w południe na ulicy Subocz został zastrzelony z rewolweru 17-letni uczeń szkoły rzemieślniczej Mikołaj Adamowicz. Napastnik dał do niego trzy strzały z rewolweru. Dwie kule utkwiły w plecach powodując uszkodzenie kręgosłupa. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny i tła tej zbrodni. Sprawca zbiegł.

Antyrządowe manifestacje w Dublinie

Dublin, 27 września. (PAT) Po zebraniu zorganizowanym przez republikanów, na którym domagano się uwolnienia więźniów politycznych i osro występowało przeciwko rządowi de Valery, w mieście odbyły się manifestacje, przyczem doszło do starć z policją. 15 manifestantów rannych podczas starcia przewieziono do szpitala. Nad ranem udało się policji opanować sytuację.

Londyn, 27 września. (PAT) Z Dubli-

Ograniczenie zbiorów wśród młodzieży szkolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Władze szkolne wydały zarządzenie, ograniczające zbiórki wśród młodzieży szkolnej. Młodzież szkół powszechnych i średnich będzie mogła zapisywać się na członków tylko dwóch towarzystw, mianowicie Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych i drugiego Towarzystwa, którego wybór po zostawiono do uznania dyrektorom szkół. Powyższe zarządzenie kładzie kres nadmiernej karocie, jaka w ostatnich latach szerzyła się wśród młodzieży szkolnej.

1,000.000 złotych!

wygrać może każdy, kto zakupi los Loterii Państwowej w kolekturze

„SZCZĘSCIE“

Lwów, Sykstuska 14. — Telefon 35-40
Wysyłamy losy za poprzednim nadaniem należności czekiem P. K. O. Nr. 503.420.

Przeciw przeziębieniom i katarom

zalecają najslawniejsi lekarze noszenia dobrego nieprzemakalnego ubrania, takie zaś można nabyć tylko w znanej firmie

D. CZYK, LWÓW, KOŚCIUSZKI 6

B. minister w obozie koncentracyjnym.

Berlin, 26 września. (PAT) Były pruski minister opieki społecznej w gabinecie Brauna, przywódca centrum Hirtsefer, został internowany w obozie koncentracyjnym pod Wuppertal. Hirtsefer został ostatnio aresztowany pod zarzutem rzekomego sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych. Jednocześnie donoszą o aresztowaniu syna byłego ministra kultury w Prusach Hémischa.

Zbliżenie francusko-sowieckie

Paryż, 27 września. (PAT) Donoszą z Moskwy o wprowadzeniu języka francuskiego jako przedmiotu obowiązku we wszystkich wojskowych szkołach sowieckich. Z drugiej strony zaznacza się silny ruch mający na celu zbliżenie w dziedzinie intelektualnej pomiędzy Sowietami i Francją. Specjalny plan opracowuje powołany ad hoc komitet, któremu przewodniczy Maksym Gorkij. Chodzi głównie o wzajemne odwiedzanie obu krajów przez pisarzy, artystów i uczonych.

Nadzwyczajne walne zebrania członków Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 4 października 1933 r. o godz. 5. Na porządku dziennym wybór delegatek na walny zjazd do Warszawy.

na donoszą, że wczoraj wieczorem doszło do krwawych zaburzeń z powodu zaatakowania przez tłum wystaw sklepu znanego angielskiego piwa Bas. 15 osób zostało rannych. Wykroczenia tego rodzaju są od pewnego czasu codziennym zjawiskiem w Dublinie.

P. Prezydent i Marszałek Piłsudski subskrybują pożyczkę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (Sz.) We czwartek rano Generalny Komisarz Pożyczki Narodowej Min. Starzyński uda się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie zostanie przyjęty przez Premiera Jędrzejewicza, któremu wręczy listę subskrypcyjną i od którego odbierze subskrypcję Pożyczki Narodowej. Z Prezydium Rady Ministrów Min. Starzyński uda się na Zamek, gdzie zostanie przyjęty na specjalnej

Sto samolotów nad Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Dziś rano mieszkańców stolicy obudził silny warkot motorów samolotowych. Okazało się, że nad miastem szybuje cała armada samolotów wojskowych. Z ulic, placów, balkonów, a nawet dachów, obserwowały tysiące osób

przelecieć przeszło 100 samolotów, najrozmaitszych typów, poczynając od olbrzymich trójśmiglowych samolotów bombardowych, kończąc na samolotach myśliwskich. Samoloty leciały w kierunku północnym, tworząc małowidoczne klucze, po 3 trójki.

Były to manewry ćwiczebne, dokonywane zwykle na zakończenie roku szkolnego przez dowództwa poszczególnych pułków lotniczych. W manewrach dzisiejszych brały udział wszystkie eskadry 1 pułku lotniczego. Po odbyciu ćwiczeń, samoloty wylądowały na lotnisku w Okęciu.

NAINOWSZE KAPELUSZE

męskie, CZAPKI wojskowe, studenckie, urzędowe i sportowe poleca

JAN WITTMAN, LWÓW,
1842 ULICA TRYBUNALSKA 1.
Wielki wybór. 1842 Ceny niskie.

FUTRA

damskie, meskie, od najtańszych do najdroższych poleca najtaniej magazyn i pracownia futer

A. WROBEL Lwów, Halicka 20
tel. 57-04 1773

„TE-KA“

(Nowootwarta firma katolicka)
LWÓW, UL. TRYBUNALSKA 1
poleca po najtańszych cenach doskonałą KONFEKCJĘ MĘSKĄ 1840

Z DNIA.

1-MIESIĘCZNE POBORY NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Marszałkowie Sejmu i Senatu oraz członkowie prezydium Izby ustawodawczej, t. j. wicemarszałkowie i sekretarze zadeklarowali na pożyczkę Narodową swe jednomiesięczne pobory.

POLSKO-NIEMIECKA KONFERENCJA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Jutro rozpoczyna się w Berlinie na zaproszenie ministerstwa pracy Rzeszy niemieckiej konferencja poświęcona omówieniu warunków bliższych szczegółów wykonania umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych. Z ramienia Rządu polskiego weźmie w konferencji udział przedstawiciel Ministerstwa Opieki Społecznej o raz zakładów ubezpieczeń społecznych.

Powrót pułk. Filipowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) We czwartek, 28 b. m. przybywa do Warszawy z Moskwy szef departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji ppłk. Filipowicz.

Moskwa, 27 września. (PAT) We środę o godzinie 23 pułkownik Filipowicz odjeżdża do Warszawy.

Psychjatra i dziennikarz u Lübbe'go.

„Lübbe człowiekiem nieśmiałym i powoli myślącym“.

Lipsk, 27 września. (PAT) Za zgodą władz sądowych znany szwedzki psychjatra i kryminolog prof. dr. Soederman oraz jeden z holenderskich dziennikarzy Lüger odwiedzili wczoraj po południu w więzieniu śledczym Lübego, z którym odbyli dłuższą rozmowę. Oskarżony wywrzeć miał na odwiedzających dodatnie wrażenie. Na każde pytanie udzielił wyczerpującej

wany jest fakt, że prof. Soederman i Lüger dopuszczeni zostali do Lübego, wówczas, gdy inni dziennikarze i adwokaci spotkali się z odmową. Spejalne względy okazane szwedzkiemu profesorowi i holenderskiemu dziennikarzowi pozostały niewyjaśnione, dając temat do wielu pogłosek i domysłów.

Jako pierwszy świadek policyjny ze znał komisarz policji Heissig, który omawiał przebieg pierwszych zeznań oskarżonego Lübego.

Następnie zeznał komisarz policji Tirpitz, który twierdzi, że Lübbe z wielką dokładnością i żywo opowiadał o podpaleniu berlińskich gmachów publicznych.

Podczas rozprawy doszło do incydentu, kiedy osk. Dymitrow uniesiony ten peramentem, zwrócił się z plomieniem przemówieniem politycznym do sali, Dymitrow zarzuca, iż śledztwo prowadzone było tendencyjnie, czego dowodem jest, że w czasie śledztwa sędzia śledczy wydał do prasy komunikat, w którym oskarżył trzech Bułgarów o udział w podpaleniu Reichstagu i nazwał ich sprawcami zamachu na katedrę sofijską. W tej chwili powstaje na sali wrzawa. Sędzia śledczy Vogt przyznaje, że istotnie zaszedł to przez pomyłkę. Dymitrow zarzuca dalej Vogtowi, że mimo próśb nie zezwolił na zdjęcie mu kajdaników, w których zakuty był w pozycji siedzącej przez pięć miesięcy. W tym momencie przewodniczący uderza pięścią w stół i stwierdza, że nie pozwoli obrazić sędziego. Zwracając się do Dymitrowa grozi mu, iż zostanie wyprowadzony z sali. Później sąd udaje się na naradę, po której przewodniczący oznajmia uchwałę trybunału odnośnie zachowania się Dymitrowa, który natychmiast będzie wydany z sali rozpraw, w razie dalszych podobnych pytań i przemówień. Na tem posiedzenie sądu zakończono.

odpowiedzi, czyniąc jednak wrażenie nieśmiałego i powoli myślącego człowieka. W celi więźnia goście znaleźli czekoladę, herbatę, chleb i wędliny. Soederman, który badał Lübego stwierdza, że stan jego jest całkowicie normalny. Na pytanie czy podczas śledztwa był maltretowany i bity, oskarżony odpowiada śmiechem. Soederman stwierdzić miał ponadto, że na ciele Lübego nie znalazł żadnych śladów bicia. Oskarżony oświadczył, że na ogół mało jada.

W szóstym dniu rozprawy o podpalenie Reichstagu ogólna uwaga skierowana jest w dalszym ciągu na Lübego, który pomimo uspakajających zapewnień szwedzkiego przedstawiciela medycyny sądowej wygląda blade i nierzadnie. Przewodniczący powołując się na opinie szwedzkiego prof. dr. Soedermana pyta się Lübego, czy będzie dziś mówić wyraźnie. Na co Lübbe po dłuższym milczeniu odpowiada cichym głosem: „Być może“.

Prof. Soederman wyraża następnie opinie, iż Lübbe miał w rozmowie z nim wykazać nawet pewne ożywienie, oraz oświadczyć, że zarówno fizycznie jak i moralnie czuje się dobrze. Potwierdza to dziennikarz holenderski Lüger, który towarzyszył prof. Soedermanowi.

Obrońca Torglera, adwokat Sack za daje świadkowi kilka pytań, zmierzających do stwierdzenia, że pogłoski o powolnym i stałym zatruciu Lübego nie odpowiadają prawdzie.

Wśród dziennikarzy żywo komentują

JUŻ NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON
JESIENNY — wełny na suknie i płaszcze
damskie oraz materiały na ubrania
męskie po nadzwyczaj niskich cenach
poleca

DOM MODY

Lwów,
plac Marjacki 4

Wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. Chudzika.

Jajko skazany na 2 lata, Stankiewicz na 2 lata i 6 mies., Drewnicki na 5 lat więzienia.

Sanok, 27 września. Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godzinie 9.30. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu obrońcy osk. Romana Jajki, adwokatowi dr. Spiegłowi, który w przemówieniu swym zwrócił się do ławy przysięgłych z apelem, aby sędzieli nie czyni, lecz człowieka z jego wszystkimi przyzwyczajeniami i z jego słabościami. Czyn Jajki — zdaniem mowcy — nie był aktem zemsty osobistej; powstał on pod wpływem namów i gróźb

Prokurator zgadza się na postawienie tego rodzaju pytania z dodatkiem „w związku z urzędowaniem”.

Trybunał postanowił zadać ławie przysięgłych następujące 10-te pytanie na wypadek zaprzeczenia pytania 8-go i 9-go: „Czy oskarżony Drewnicki winien jest, że w Brzozowie z początkiem roku 1933 jako komisarz policji w związku z urzędowaniem nakłaniał wielokrotnie Stefana Stankiewicza do ciężkiego uszkodzenia ciała Władysława Owoca”.

Przewodniczący udziela głosu stronom do wywodu końcowego w sprawie postawionego pytania. Adw. Głuszkiewicz opomuje przeciwko wstawieniu do pytania słów: „jako komisarz policji w związku z urzędowaniem”.

Sąd po naradzie postanowił wniosek adw. Głuszkiewicza odrzucić.

Werdykt sędziów przysięgłych

Przysięgli udali się ponownie na naradę z której powrócili o godz. 21.10.

Zwierzchnik ławy przysięgłych Janków Ambicki odczytał następujący werdykt:

1 pytanie 12 głosów nie, 2 pytanie 12 głosów tak, 3 pytanie 12 głosów tak, 4 pytanie 12 głosów nie, 5 pytanie 12 głosów nie, 6 pytanie 12 głosów tak, 7 pytanie 12 głosów tak, 8 pytanie 12 głosów nie, 9 pytanie 12 głosów nie, 10 pytanie 11 głosów tak, 1 głos nie.

Następnie przewodniczący oddał głos prokuratorowi celem postawienia wniosków co do wysokości kary, po-

czem zabrali głos obrońcy oskarżonych.

Wyrok.

O godz. 23.40 Trybunał ogłosił następujący wyrok:

Oskarżony Roman Jajko skazany został z art. 236 paragr. 1 i art. 230 paragr. 1 na dwa lata więzienia bez zawieszania.

Stefan Stankiewicz skazany został z art. 26 i 236 par. 1 na dwa lata oraz z art. 27 na dwa lata więzienia, łącznie na dwa lata i sześć miesięcy bez zawieszania.

Bolesław Drewnicki z art. 26 i 236 paragr. 1 na lat pięć bez zawieszania.

Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Fiasko strajku rolników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Informacje, podane wczoraj o przebiegu strajku rolników, nie uległy dotychczas zmianie. Ludność odnosi się do strajku niechętnie i nie wierzy w jego powodzenie. Ogólne nastroje przemawiają raczej przeciw organizatorom. Wskazuje to najbardziej na siłę moralną i zdrowy rozsądek chłopów, którzy nie dają posłuchu agitatorom partyjnym, usiłującym szerzyć zamęt rzekomo w imię obrony jego interesów.

WAŻNE ZARZĄDZENIE!

Nie wolno żadnemu szanującemu się obywatelowi polskiemu kupować obuwia zagranicznego, gdyż każdy ma do dyspozycji firmę

D. Czyk, Lwów, Kościuszki 6

gdzie sprzedaje się lepsze i tansze obuwie od zagranicznego.

1899

Stankiewicza i może być uzasadniony procesem psychicznym oskarżonego.

Następnie zabrał głos obrońca osk. Stankiewicza, adw. dr. Fell, Mowca apeluje do przysięgłych aby dali posłuch słowom Stankiewicza i traktowali zeznania jego narówni z zeznaniami Jajki, aby wzięli pod uwagę pobudki działania, a mianowicie, czy Stankiewicz działał pod wpływem przymusu i czy wykonywał rozkaz, oraz by zaprzeczyli pytaniu o udzieleniu przez Stankiewicza pomocy Jajce przy wykonywaniu zamachu. Przemówienie swoje kończy adwokat Fell słowami: „w miłosierdziu myśleć się wolno, w skazaniu nigdy”.

Po adw. dr. Fellu zabrał głos obrońca osk. kom. Drewnickiego, adw. dr. Głuszkiewicz. Obrońca oświadcza, iż osobiście ma takie uczucie, że broni nie Bolesława Drewnickiego, nie pewnej oznaczonej osoby przed oskarżeniem ze strony prokuratora, lecz broni wyższego urzędnika przed niebywale ciężkim zarzutem, który mu czyni jego podwładny.

Obrońca zastanawia się dłużej nad pytaniem, jaki cel miały Drewnicki w podżeganiu do tej zbrodni i twierdzi, że Drewnicki nie miał żadnego powodu i celu starać się o zgładzenie Owoca.

Po przerwie obiadowej około godziny 17.20 sąd przystąpił do ponownych narad. Przewodniczący zapytuje kolejno oskarżonych, czy mają coś do dodania do przewodu sądowego?

Następnie przewodniczący objaśnia treść pytań jakie sąd postawił przysięgłym i podaje rozmiary kar, jakie wymierzone być mogą za przestępstwa wyszczególnione w pytaniach. Poza tem przewodniczący poucza sędziów przysięgłych o sposobie głosowania.

Po tych uwagach sędziowie przysięgli udają się na naradę.

Dodatkowe pytanie.

O godz. 19.30 przysięgli powrócili na salę wnosząc o zadanie im odnośnie Drewnickiego pytania ewentualnego: „Czy Drewnicki namawiał do uszkodzenia ciała Władysława Owoca”.

Popieranie elektryfikacji.

Warszawa, 27 września. (Sz.) Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów, ma być, jak donoszą niektóre dzienne: warszawskie, rozpatrywany projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o popieraniu elektryfikacji kraju. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu opracowane już zostały przepisy wykonawcze do ustawy o popieraniu elektryfikacji. Przepisy te będą miały do liberalniejszego niż dotychczas traktowania koncesyj.

wicza do ciężkiego uszkodzenia ciała Władysława Owoca”.

Zerwanie stosunków prasowych między Z. S. S. R. a Niemcami?

Moskwa, 27 września. (PAT) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, wszyscy korespondenci pism niemieckich w ZSRR, otrzymali od władz sowieckich polecenie opuszczenia w ciągu trzech dni granic ZSRR. Jednocześnie wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech zostali odwołani Charge d'affaires niemiecki w Moskwie von Twardowsky zgłosił u władz sowieckich energiczny protest.

Powyższe sowieckie zarządzenie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dzien-

nikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim. Jeżeli protest niemiecki nie odniesie skutku, stosunki prasowe między ZSRR a Niemcami ulegną całkowitemu zerwaniu. Mają być nawet odwołani oficjalni korespondenci agencji telegraficznych Wolffa i TASS.

Moskwę zatem opuszczają: korespondenci agencji Wolffa, „Berliner Tagblattu”, „Kölnische Ztg.” i „Lokal-Anzeigera”. Korespondent „Wolffa” jest zarazem attache prasowym poselstwa

niemieckiego i wchodzi w skład korpusu dyplomatycznego.

W mieszkaniach u wszystkich wymienionych dziennikarzy niemieckich zgłosili się przedstawiciele G. P. U. do ręczając im zawiadomienia o wysiędzeniu i odebrali od nich podpisy na zobowiązaniach wyjazdu z Rosji w ciągu 3 dni.

Z Niemiec mają powrócić do Moskwy: korespondenci TASS-a „Izwestij”, i „Prawdy”.

—o—

Poufne rozmowy genewskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) „Iskra” donosi z Genewy: Dotychczasowy przebieg Zgromadzenia Ligi Narodów wskazuje na zupełny brak zainteresowania opinii publicznej jego obradami. Uwaga skierowana jest wyłącznie na toczące się rozmowy zakulisowe.

Wtorkowe posiedzenie plenarne Zgromadzenia odroczone zostało do środy, gdyż nikt nie zapisał się do dyskusji generalnej. „Journal de Geneve” opatruje wiadomość o tem, tytułem „Strajk mowców”. Ponad wszystkimi sprawami dominują poufne rozmowy między delegatami państw, związanymi paktem czterech.

Coraz intensywniejsze tempo tych rozmów, nerwowa atmosfera dookoła nich, oraz niedyskrecje, wskazują na to, że rozmowy mają przebieg uciążliwy i że pozytywne ich wyniki są rzeczą

dość wątpliwą. Zwraca uwagę fakt, że premier Daladier, którego przyjazd był zapowiadany od dłuższego czasu, nie zamierza przybyć w najbliższych dniach do Genewy. W kulisach komentują fakt ten, że Daladier dość pesymistycznie zapatruje się na możliwość uzgodnienia stanowisk państw, które podpisały pakt czterech na kwestje rozbrojenia. Specjalnie komentowane jest stanowisko Polski w tej kwestji, które miał min. Beck przedstawić onegdaj w poufnej rozmowie przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi. Min. Beck miał podobno oświadczyć Hendersonowi, że Polska nie uzna żadnej innej decyzji w tych sprawach poza normalne mi decyzjami konferencji jako całości i tylko pod takimi decyzjami położy swój podpis.

ko Salmona, o ludności około 20.000 osób, przedstawia jeden obraz zniszczenia. Domy leżą w gruzach, niema żadnego budynku, któryby nie ucierpiał. O trzęsieniu ziemi sygnalizują też z innych miejscowości, jak z Ibreja, Buella i Varallo. Wstrząsy wywołały panikę wśród miejscowej ludności.

Zakończenie zawodów balonowych.

Warszawa, 27 września. (PAT) Balony wolne, biorące udział w zawodach o puchar pułk. Wańkowicza, wylądowały wszystkie w granicach Rzeczypospolitej. Przeciwnie przebyły one 120 km. w linii prostej od miejsca startu. „Gniezno” oraz „Poznań” z por. Foltąńskim i Blochem wylądowały koło Dziadłowa, „Lwów” z por. Filochowskim i por. Mikulskim w powiecie działowskim, wreszcie „Hell” z por. Piotrowiczem i Stenzlem w pobliżu granicy Prus Wschodnich.

Z komitetu ekonomicznego.

Warszawa, 27 września. (PAT) We wtorek przedpołudniem pod przewodnictwem Premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet wysłał sprawozdania o sprawie zawartych ostatnio polsko-gdańskich umów gospodarczych, przeprowadził dyskusję nad zagadnieniami gospodarki drogowej oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Kilka miasteczek legło w gruzach.

Rzym, 27 września. (PAT) We wtorek o g. 4.33 dano się odczuć silne trzęsienie ziemi w okolicach Abruzzów, Wstrząsy dały się też odczuć w Rzymie, Lacjum i Kampanii.

Paryż, 27 września. (PAT) Według doniesień do dzienników francuskich, trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło liczne

miejscowości w Abruzzach, pociągnęło za sobą poważne ofiary.

Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się między miejscowościami Lema dei Peligni a Simona. Oba miasteczka te najbardziej ucierpiały.

W katastrofie zginąć miało 12 osób, a 60 odniosło poważne rany. Miastecz-

Żywa gotówka — to najlepszy argument.

Dziwne, dziwne były te dni, jakie nastąpiły bezpośrednio po ogłoszeniu przez Rząd subskrypcji Pożyczki Narodowej. W społeczeństwie zawrzało. Reakcja nastąpiła bez zwłoki. Zadźwięczały przedewszystkiem mocne, spżżowe słowa odezwy Obywatelskiego Komitetu, w którym zasiadli najwybitniejsi, najczynniejsi działacze zbiorowego życia. Poruszyły się organizacje i zrzeszenia społeczne i gospodarcze. Posypały się odezwy, uchwały, deklaracje — wszystkie nastroje na wysoką nutę, na górnym diapazon ofiarności patriotycznej.

I przypominały się mimowolnie owe szczytne dni z przed lat trzynastu, kiedy również posypały się odezwy i z każdego kiosku, z każdego rogu ulicy barwne plakaty nawoływały wszystkich milijonach swójkraj obywateli do wzięcia czynnego udziału w ośrejnej walce — w wielkim zmaganiu się z wrogiem, w walnej rozprawie o Wolność i Niepodległość.

Jakże podobne do tamtych wczorajszych były te dni dzisiejsze. Nie chodzi o bój ożrejny. Nie potrzebujemy zmagać się dziś o wolność polityczną, — tę mamy już przecież i żadna siła wydrzeć jej nam nie zdoła. A jednak w tem dzisiejszym zmaganiu, w którym dziś całe społeczeństwo znów, jak przed laty, stanęło ramie przy ramieniu z Rżdem, znów chodzi o wolność i niepodległość, tym razem gospodarczą.

Apel Rżdu nie zawiódł. Dla tej sprawy nazywotniejszej, najważniejszej, wybitniejszej się na ożoło wszelkich innych zagadnień, nakazującej wszystkim zapomnieć o różnicach politycznych, czy urazach osobistych, znów znalazło się w społeczeństwie pełne zrozumienie.

Kto wątpił, czy ta wolność gospodarczą Polski, niezależność naszej Rzeczypospolitej stawiająca nas w równym rzędzie z pierwszymi mocarstwami świata, jest należycie przez nasze społeczeństwo doceniana, ten otrzymał dziś odpowiedź, — ten mógł się przekonać, że całe społeczeństwo nasze od dołu do góry ożywia niezłomną wolą niezależności gospodarczej. Pieniżdze

na potrzeby skarbu muszą się znaleźć w kraju.

Taka była odpowiedź społeczeństwa na wezwanie Rżdu do subskrypcji. I ta nuta właśnie dzwicozy w treści wszystkich tych deklaracji i odezw, które posypały się jako dowód, że obywatele Rzeczypospolitej są gotowi do obrony życia gospodarczego swej Ojczyzny, samowystarczalności budżetu swego Państwa.

— Ale to mało jeszcze — mógłby powiedzieć sceptyk. — Odezwy i uchwały to jeszcze nie wszystko. Budżet, jak wojna, wymaga krwi — nie czerwonej wprawdzie, ale złotej, która z serca Państwa — jego skarbu, spłytnie w tętnice życia gospodarczego, aby pobudzić je do nowej energii. Żywa gotówka — to najlepszy argument najmowniejszy dowód ofiarności i zrozumienia obowiązku obywatelskiego.

Sceptyk długo czekać nie potrzebowwał. Minęło nie wiele dni, o wiele mniej, niż przewidywano pierwotnie, i

znalazł się argument. Zadźwięczała żywa gotówka. Po deklaracjach i odezwach sypnęły się pieniądze — setki i tysiący i wdowie grosze i wreszcie ciężkie, grube miliony.

Zadeklarowało przedewszystkiem dziesięć milionów na Pożyczkę Narodową P. K. O. Pewna grupa ciężkiego przemysłu górnośląskiego zadeklarowała gotowość subskrybowania podobnej kwoty, a wreszcie szereg przedsiębiorstw subskrybował w tych dniach blisko dwa miliony.

Do kas instytucji finansowych, opowżnionych do przyjmowania zapisów, od kilku dni już na długo przed terminem oficjalnym, płynie żywa gotówka — ten najlepszy dowód ofiarności obywatelskiej i z drugiej strony — najlepszy argument wobec zagranicy, przekonywujący dobitnie obce państwa, że jesteśmy krajem uboższym może od wielu, ale jednakże samowystarczalnym, gospodarzo niezawistym i samodzielny.

J. T.

Rola p. Pawelczyka w historii świata.

Już się stało: — p. Pawelczyk wszedł na karty historii świata i nazwiska jego nikt i nie z tego miejsca nie wymaże.

Będzie po wsze czasy napisane w annałach, że w roku 1933-im, w roku, w którym w Niemczech rżdził Adolf Hitler, kiedy rozbiła się konferencja wszechświatowa gospodarza, kiedy dolar spadł o przeszło 35 procent i kiedy świat wił się w bojach jedyne go w swej grozie w dziejach przesilenia gospodarczego, kiedy konferencja rozbrojeniowa drugi rok poszukiwała daremnie metod zapobieżenia nowej rzezi narodów — w tym samym roku Rada Ligi Narodów zajmowała się sprawami pana Pawelczyka, rozpatrując wpływ, jaki może mieć kałuża przed przydrożną karczmą na losy narodów.

Stało się tak, bo pan Pawelczyk jest „członkiem niemieckiej mniejszości narodowej, zamieszkującej polski Gór

ny Śląsk“ i na podstawie paragrafów prawa międzynarodowego ma prawn wnieść przed Ligę Narodów skargi na krzywdy, jakie go w Polsce spotykają.

Bo to tak było: — szowinistyczne polskie władze drogowe na Górnym Śląsku nienawidzą przecież wszystkie go co niemieckie, a karczma przydrożna pana Pawelczyka jest niemiecka, bo jej właściciel poczuwa się do narodowości niemieckiej. Te właśnie władze drogowe dawno już znieść nie mogły tego, że przed karczmą pana Pawelczyka jest sucho i ludzie mogą do niej wchodzić na kieliszek wódki, czy na kufelek piwa. Długo opracowywały urzędy budowy dróg szatański plan pogwałcenia pana Pawelczyka, bo nie ulega wątpliwości, że o zniszczenie tego właśnie „członka mniejszości narodowej niemieckiej“ chodziło.

Wreszcie nadszedł dla antyniemieckich władz drogowych dzień radośny: — plan pogwałcenia pana Pawelczyka był gotów! Hurra!! — Deutschland verrecke!! wykrzyknął naczelnym inżynier drogowy w Katowicach, przyrzawszy się piekielnemu dziełu swych inżynierów podwładnych.

A dzieło było rzeczywiście piekielne. Wytoczono przed karczmę pana Pawelczyka beczki smoły, rozpalono ogień czyścicowy i dależę tę smołę grzać, a kiedy się ogrzała — hej! hej! — biada ci, Niemcze!! — dależę ją lać na betonowy podkład. Budowali,

budowali, smołą polewali i wybudowali zamiast starej dziurawej, nową szosę asfaltową z Katowic w kierunku Gieszyna, akurat szosę, przy której przodkowie germańscy — jak nazwisko samo dowodnie wskazuje — pana Pawelczyka ustawili swą austerję.

Miarą nienawiści polskich władz drogowych do ludności niemieckiej w góle, a do pana Pawelczyka w szczególności może służyć fakt, że dla doku czenia temu nieszczęśliwcowi przeprowadzono budowę ponad 80 kilometrów szosy najbardziej nowoczesnej!! A wszystko tylko w tym celu, ażeby przed karczmą pana Pawelczyka stały po deszczu kałuże...

Poszedł więc pan Pawelczyk do zawższe czynnych i do okazywania pomocy pokrzywdzonym gotowych biur „Volksbund“ i poskarżył się. Usładł z fachowcami i napisał skargę do Ligi Narodów.

Więc napisali, że Polacy wybudują szosę i że z tej szosy woda ścieka na boki, bo Polacy nie lubią, żeby szosa była mokra i specjalnie nadali jej spadek na boki. A na boku szosy stoi właśnie karczma pana Pawelczyka i przed karczmą tworzy się po deszczu kałuża. Pożywienia albo zaś napoju spragniony podróżny nie może przecież przez kałużę skakać, bo właśnie przed posiłkiem słaby jest i dlatego podróżni nie zaglądają po deszczu do knajpek mniejszościowej, poszukując szynku, do którego dostęp jest łatwiejszy. Pan Pawelczyk na tem traci i jego prawa mniejszościowe są obrażone, tembardziej, że deszcze teraz jakoż często na Górnym Śląsku padają, jako żywo nie było dawniej, kiedy ta ziemia prastara niemiecka do Rzeszy Niemieckiej należała...

Skarga poszła do Genewy, bo tak chcą paragrafy mniejszościowe i tak chcą ci, w których interesie leży, ażeby paragrafów tych stale nadużywać.

Rząd polski będzie chyba musiał, jak chce pan Pawelczyk, szosę nową zerwać i stare dziury szosowe restytuować, albo z pomocą nieba powstrzymać padanie deszczu. Bo pan Pawelczyk mostku przed karczmą nie ułoży, chyba że mu go komisja robót publicznych Ligi Narodów zafunduje.

Komplikacji międzynarodowych na leży oczekiwać z dnia na dzień. Sytuacja jest poważna i kałuża pana Pawelczyka, jak złowrogie widmo katastrofy, wisi nad Ligą Narodów.

A może rzeczywiście ta kałuża i nadanie jej miejsca na stole Rady Ligi są sygnałem, wołającym — coś tu jest nie w porządku... W. B.

Obywatel życzliwy dla Państwa

w którym żyje i czerpie dochody, **nie powinien tych dochodów obracać**

na kupno obuwia zagranicznego

gdyż jest to jaskrawą zdradą tego Państwa i jego bezrobotnych robotników, tembardziej, że się ma do dyspozycji **FIRMĘ**

D. CZYK — Lwów, Kościuszki 6.

1890

Kobieta w wyścigu życiowym. Co mówi o tem statystyka?

W Polsce na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet. Gdyby stosunek ten był zachowany i w dziedzinie zarobkowania, wówczas można by powiedzieć, że kobiety stwarzają dla mężczyzn współzawodnictwo niebezpieczne, i zamiast walki o równouprawnienie kobiet należałoby rozpocząć propagandę emancypacji mężczyzn, przynajmniej w zakresie zarobkowania.

Narazie wszakże jeszcze bardzo daleko do tego. Kobiety pracujące zarobkowo znajdują się jeszcze u nas w znacznej mniejszości — i dopiero w przyszłości może będzie można mówić o niebezpieczeństwie, które z tej strony mogłoby mężczyźniem zagrażać. Pomijając już, że należyte wypełnienie obowiązków względem rodziny umożliwia całkowicie bardzo wielu kobietom pracę zarobkową, należy zwrócić też uwagę i na to, że układ naszych stosunków społecznych sprawia, iż kobieta jest mniej przygotowana do walki o byt i w wielu wypadkach zmuszona jest ustąpić pierwszeństwa mężczyźnie.

Nie ulega wątpliwości, że walkę o byt znacznie ułatwia szkoła, która, dając wychowawcowi pewien zasób wiedzy ogólnej, czy specjalnej lub fachowej, daje mu do ręki oręż w przyszłej walce. W równych warunkach ten może liczyć na powodzenie w życiu, kto posiada więcej wiadomości bądź teoretycznych, bądź zwłaszcza praktycznych. Mając do wyboru, pracodawca zawsze woli mieć do czynienia z pracownikiem inteligentniejszym, lepszym fachowcem, aniżeli z pozbawionym kwalifikacji. Jeżeli chodzi o stanowiska kierownicze i odpowiedzialne, a więc i lepiej płatne, kwalifikacje decydują o powodzeniu. Jakkolwiek zatem szkoła, jako taka, nie stwarza ludzi dzielnych, odkrywców, czy wynalazców, jest wszakże rzeczą oczywistą, że wykształcenie otwiera przed jednostką większe perspektywy.

Otóż, pod tym właśnie względem kobiety znajdują się wciąż jeszcze w położeniu gorszym od mężczyzn. Jakkolwiek bowiem szkoła u nas stoi

że kobiety w dążności do zdobywania wiedzy pozostają w tyle za mężczyznami. Według ostatnich danych Gł. Urzędu Statystycznego, w szkołach średnich ogólnokształcących kobiety stanowią wśród uczniów 39.0 proc., w szkołach nauczycielskich — 59.9 proc., w szkołach zawodowych — 43.0 proc., i w szkołach wyższych — 28.4 proc. Na szczególną uwagę zwłaszcza zasługuje ta okoliczność, że za wyjątkiem szkół nauczycielskich wśród absolwentów kobiety stanowią jeszcze mniejszy odsetek, aniżeli wśród uczniów, mianowicie w szkołach średnich 35.1 proc., w szkołach nauczycielskich 64.6 proc., w zawodowych 35.2 proc., i w wyższych 14.1 proc. Przypuszczać więc należy, że pewna część kobiet opuszcza szkołę przed jej ukończeniem. Nie ułatwia to im prawdopodobnie późniejszej walki o byt.

Dużo się mówi obecnie o nader ciężkim położeniu naszej inteligencji pracującej. Jakkolwiek posiadanie dyplomu uniwersyteckiego nie przesądza inteligencji jednostki i nie gwarantuje jej powodzenia życiowego, jednak dyplom ten uprawnia do zaliczenia kogokolwiek do kategorii pracowników umysłowych. Otóż, wie się, że kobiety w

małym tylko stopniu zaopatrują się w ową broń dyplomową. Wśród studujących prawo i ekonomię kobiety stanowią 14.6 proc., a wśród absolwentów tylko 5.5 proc., medycynę odpowiednio 17.9 i 16.6 proc., farmaceutykę 60.0 i 52.1 proc., dentystykę 80.0 i 79.5 proc., filozofję 58.3 i 39.7 proc., rolnictwo i leśnictwo 17.4 i 11.2 proc., technikę 4.1 i 4.3 proc., sztuki piękne — 42.9 i 36.9 proc. i t. d.

Tak się przedstawia sprawa w świetle cyfr, które mówią wyraźnie, że z niewielkimi stosunkowo wyjątkami odsetek kobiet wśród absolwentów jest mniejszy znacznie, aniżeli wśród uczniów, zwłaszcza w szkołach wyższych. Jeżeli nawet przypuścimy, że nie kończące szkoły kobiety wszystkie założyły rodziny, nie zmieni to faktu, iż część kobiet wchodzi w życie bez należytego przygotowania fachowego. W razie jakiegos niepowodzenia lub nieszczęścia, gdy na kobietę spada ciężar utrzymania rodziny, ta właśnie kategoria pracowników umysłowych znajduje się zwykle w najgorszym i najcięższym położeniu, gdyż zmuszona jest brać się do pracy zarobkowej za wszelką cenę.

Z. K.



Wiadomości bieżące

28

września
1933

Czwartek

Wacława

Jutro: Michała

Wschód słońca 5:30

Zachód słońca 17:22

TEATR WIELKI

Czwartek 28 IX godz. 7.30 Jerzego Tepy „Fräulein Doktor”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Od poniedziałku do piątku włącznie nieczynny z powodu remontu.

TEATR COLOSSEUM.

Film: „Zebrak z Bagdadu” oraz rewia „Co pani robi wieczorem”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „W huraganowym ogniu”.

APOLLO: „Dzieje grzechu” Lubieńska, Samborski, Stępowski.

ATLANTIK: „Turbina 50.000”.

CASINO: „Noc w Kairze” z Ramonem Novarro.

CHIMERA: „Żona z drugiej ręki”.

GRAZYNA: „Śpiew, całus... dziewczyna” oraz rewia „Tylko dla dorastających”.

KOPERNIK: „Tajemnica Zoo”.

MARYSIENKA: „Tajemnica Zoo”.

MIRAZ: „Złoty Mołoch”.

MUZA: „Czemp”.

PALACE: Anna Ondra jako „Córka Dułku”.

PAN: „Symfonia 6 milionów” oraz rewia.

PASAŻ: „Charlie ratuje Europę” oraz „Dziecko Grzechu”.



CENY ZNIŻONE — WYKONANIE SOLIDNE

GROBOWCE

NAGROBKI

POMNIKI

OLTARZE

RZEŻBY

OBOTY BUDOWLANE

z alabastru, marmuru, piaskowca i granitu

LUDWIK TYROWICZ

Zakłady kamieniarskie

Lwów, ul. PIEKARSKA 95, Tel. Nr. 25-02.

1795 Liczne podziękowania i świadectwa.

Pięciolecie Aeroklubu Lwowskiego.

Wraz zorganizowanym dnia 1 października 1933 II-gim Meetingiem Lotniczym we Lwowie przypada uroczystość pięciolecia Aeroklubu Lwowskiego.

Pomimo, iż pięć lat jest okresem naprawdę krótkim, jednakże w ciągu tego czasu ludzie, kierujący tą jedyną na terenie Lwowa organizacją lotnictwa sportowego potrafili zdziałać naprawdę niesłychanie wiele, tak dla propagandy lotnictwa w szerokich masach społeczeństwa, jak i dla rozwoju lotnictwa sportowego — tury, styczniowego na terenie Małopolski Wschodniej.

Na zebraniu odbytem na Politechnice w dniu 28 lutego 1928 r., garstka zapaleńców wyłoniona z istniejącego już Związku Awiatycznego. Studentów Politechniki Lwowskiej z Szczepanem Grzeszczykiem, śp. Zygmuntem Laskowskim i Wacławem Czerwińskim i in. na czele, zorganizowała Aeroklub Akademicki we Lwowie.

Pomimo niezbyt przychylnych warunków pracy i zbyt małego uświadomienia w całym społeczeństwie co do ogromu znaczenia lotnictwa A. A. L. potrafił rozwinąć się, szkoląc pierwsze kadry pilotów sportowych i powiększając swe agendy. W tym samym czasie A. A. L. jako pierwszy w Polsce, zwraca uwagę na niestychane walory lotnictwa szybowcowego (bezsilnikowego) czyniąc poszukiwania za odpowiednimi terenami oraz organizując pierwsze wyprawy szybowcowe do Bezmiecho-

demickiego Aeroklubu we Lwowie na Aero klub Lwowski, łączący w sobie już nietylko przedstawicieli sfer akademickich, lecz również wszystkich warstw społeczeństwa.

W dziedzinie lotnictwa sportowego pilot Aeroklubu Lwowskiego, biorąc udział w szeregu wielkich imprez lotniczych zdobywał szereg zaszczytnych miejsc. I tak na krajowym konkursie awionetek w roku 1930, inż. Grzeszczyk zajmuje II-gie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

W rok później na tej samej imprezie K. Chorzewski również osiąga ten sam wynik. Podobnie rzecz się miała w tegorocznym konkursie, kiedy to młody pilot lwowski A. Szarek zdobył również II-gie miejsce, bijąc szereg wypróbowanych pilotów.

W dorocznych zimowych lubelsko-podlaskich zawodach lotniczych (1931 i 1933), dwukrotnie zwycięża pilot A. L. K. Chorzewski. Ten sam pilot ma do zanotowania jeszcze jeden sukces, a mianowicie zwycięstwo w wyścigu lotniczym o nagrodę miasta Lwowa rozegranym w ramach zeszłorocznego Meetingu. Znaczny sukces odniósł dalej pilot A. Szarek w locie Północno — Wschodniej Polski, zorganizowanym w Wilnie (1933), uplasowując się na II. miejscu.

W dziedzinie lotnictwa szybowcowego Aeroklub Lwowski jest od samego początku bezkonkurencyjny, tak co do ilości wyszkolonych pilotów jak i rekordów. Zaznaczyć należy, że wszystkie rekordy polskie oraz jeden światowy, znajdują się w rękach pilotów lwowskich. Aeroklub Lwowski posiada również dwie największe szkoły dla pilotów szybowcowych, a to w Czerwonym Kamieniu pod Lwowem i w Bezmiechowej na Podkarpaciu, gdzie mieści się ogólnopolskie centrum wyszkolenia pilotów szybowcowych. W danej chwili Aeroklub posiada około 120 członków oraz ponad 70 pilotów motorowych.

Obecnie, kiedy Aeroklub Lwowski święci swój skromny, lecz najzupełniej zasłużony jubileusz pięcioletniego istnienia, pięciu lat znośnej i ofiarnej pracy w budowie Polskiej Lotniczej — całej społeczności Małopolski Wschodniej, doceniając ogrom tej pracy, powinno jak najgoręcej poprzeć wielką manifestację lotniczą i rewję tego wszystkiego, co na polu lotnictwa dokonaliśmy — jaką będzie niewątpliwie II. Meeting Lotniczy, który się odbędzie dnia 30. września i 1. października 1933, na lotnisku we Lwowie.

Marnotrawnym synem, — córką

pozostanie każdy ten, kto zaniedba przekonać się, że

z obuwem CZYKA, Lwów, Kościuszki 6

nie zdołała konkurować żadna fabryka zagraniczna

14-2

RAJ: „Noce paryskie” i „Biała truczyna”.

STYLOWY: „Miłość artystki” oraz rewia.

ŚWIT: „Pod fałszywą flagą” i „100 m. miłości”.

UCIECHA: „Królowa podziemi” oraz rewia.

— Teatr Wielki. Dziś w czwartek ostatnie przedstawienie „Fräulein Doktor” — schodzi ona po obrzydliwych triumfach z afisza Teatru Wielkiego. Dziś odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie z p. Ireną Ejchlerówną w roli tytułowej. Dalsza obsada premierowa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Teatr Wielki. „III piętro pokój nr. 17” sensacyjna sztuka węgierskiego autora Ludwika Zilahy wchodzi na afisz Teatru Wielkiego w sobotę dnia 30 września br. Tajemnicza zbrodnia pokoju Nr. 17 i interesujące śledztwo pełne niespodziewanych zwrotów, oto nader ciekawa akcja sztuki, obfitująca w pełne napięcia momenty. Reżyseria nowozaangażowanego reżysera sceny poznańskich i łódzkich K. Tańkiewicza. Grają pp. Strachocki Malnowicz, Martini, Stępowski, Michulowicz, Różycka, Ratschka, Mikuszówna, Węcowski, Ślaska, Brochwicz, Szczepański, Czajkowska, Kipeniówna, Ulrich, Nawara. Przystawski, Dorwiski, Połofski i inni. Dekoracje A. Pronaszki.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Teatr Rozmaitości. Najbliższa premiera Teatru Rozmaitości będzie pełną humoru komedia Ebermayera pt. „Gotówka”. Ukazuje się ona w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego z pp. Niczewska, Krawoniewicz, Machalskim, Jaśkiewiczem, Guttnerem w rolach głównych.

— Kino „rewia „Stylowy”. Szaszkewicz 5. Dziś w czwartek premiera rewii: „Dla was piękne Lwowianki”. W rewii tej ujrzemy ostatnie nowości rewjowe teatrów warszawskich „Rex” i „Cyganka”. W rewji pożegna publiczność ulubieniec Lwowa, Antoni Kaczorowski, który przez szereg

wej na Podkarpaciu. Tam też pilot A. A. L. Grzeszczyk swym ponad 2-godzinnym lotem ustanawia pierwszy polski na europejską miarę rekord długotrwałości lotu.

W r. 1931, następuje zmiana nazwy Aka-

Uprzejmie zawiadamiamy, że już otworzyliśmy przy ul. Trzeciego Maja 2

NOWĄ „KAWIARNIĘ CENTRALNĄ”

Mamy zaszczyt zaprosić wszystkich P. T. amatorów dobrej kawy, herbaty, oraz zimnych i gorących potraw. Wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Do dyspozycji bilardy, karty, szachy i domino. Ceny bardzo niskie.

1934

J. GANZ i SKA

miesiący bawił wszystkich we Lwowie. Na ekranie wspaniały, efektowny film pt. Jenny Lind z Grace Moore, w roli głównej.

— Kontyngenty przywozowe na IV-ty kwartał 1933 r. Izba Przemysłowa — Handlowa komunikuje, że przyjmuje podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych na IV-ty kwartał b. r. Podania składać należy wedle nomenklatury i taryfikacji nowej taryfy celnej.

— Staraniem Związku Lekarzy Państwa Polskiego obwód lwowski odbędzie się dnia 2 października, o godz. 18-tej w sali Rady miejskiej wiec ogólny lekarzy. Na porządku dziennym: 1) Referat kol. Heller: „Stanowisko lekarzy do wytycznych do umów z lekarzami zatrudnionymi w Kasach Chorych”. 2) Dyskusja. Po zaproszeniu na ważność zagadnienia upraszamy o jak najliczniejsze przybycie.

— Kolo Pań Związku Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie, urządza w niedzielę, dnia 1 października b. r., o godz. 18-tej w salach, hotelu George'a. Pierwszy „Jesienny Bridge Dancing”. Po zaproszeniu zgłaszać się do sekretariatu Kasyna Kola Literackiego.

— Dyrekcja kliniki dermatologicznej Uniwersytetu J. K. we Lwowie, ul. Piekarska 69 zawiadamia, że przychodnia chorób skórnych i weterycznych czynna

będzie od dnia 2 października br. codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—10-tej przedpoł.

„ROMANA”

nowotwarski mleczarnia i lodziarnia poleca P. T. Gościom smaczne i zdrowe potrawy na śniadania, obiady i kolacje po cenach niskich.

O liczne odwiedziny uprasza

Leon Hordyński, Lwów, Lindego 9 (poczna Kopernika, obok kina Kopernik) 1930

— Naprawę dywanów oraz kilimów wszelkiego rodzaju oraz odmolenia i wszelkie roboty w zakresie dywanów wchodzące, wykonuje artystycznie i po cenach nietykalnie niskich: Wytwórnia dywanów „Orientpers” — Lwów, Zybkiewicza 18.

— Komisja górnictwa i hutnictwa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła dnia 25 bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Wita Sulimirskiego. Przedmiot obrad stanowiła kwestja ustalenia zwyczaju handlowego w sprawie wysokości potrącenia brutto w kosztach wyczerpania gazu ziemnego. Ponadto na posiedzeniu tem ustalono zasady, dotyczące określenia marek ropy oraz ich cen.

Kącił mąd.

Kapelusze jesienne.

Każda zmianę sezonu sygnalizuje przede wszystkim kapelusz. Nowe kapelusze — to pierwsze sztafety mody. Tegoroczny sezon jesienny zaczął się pod znakiem aksamitu. Niema chyba dziś eleganterki, która by nie miała w swej garderobie przynajmniej jednego aksamitnego kapelusza. Z czasem do aksamitu dołączył się szyfion-welur, miękki, lśniący pilsi, wlochata lub przerabiana piórami angora, tweed i wreszcie odwieczny, niezawodny filc. Niejedna pani z radością przyjmuje wiadomość, że zdysansowany ostatnie lata „cloche” znów powrócił do łask. Nie będzie to już, co prawda, dawny sztywny klosz filcowy, produkowany en masse, sposobem fabrycznym. Tegoroczny klosz jest matem arcydziełem sztuki modniarskiej. Szyty w ręku z miękkiego materiału, posłusznie przybiera każdy żądany kształt. Klosz, jako fason jest nieoceniony. Zmęczona twarz kryje się w dobrotliwym cieniu ronda jak pod skrzydłem opiekuńcym. Wszystkie niedokładności zacierają się i twarz nabiera wyrazu spokoju i pewności. Wobec tego, iż tegoroczną modę, jak żadną inną, cechuje absolutna swoboda, każda pani może sobie wybrać to, co jej się najbardziej podoba, nie krepując się żadnymi względami. Do płaszcza sportowego i do krótkiego zakieciaka najodpowiedniejszy jest filc lub beret. Do futerka — kapelusze bez roud. Fasony — wszystkie bez wyjątku! — noszone jak komu do twarzy: głęboko na oczy, na bakier, równo etc. Obok kapeluszy z rondami, berety, toczki, turbany i zawoje. Główni wszytkich możliwych kształtów: gładkie, płaskie, wysokie, rogate, układane w fałdy, marszczone, przybrane czem i jak się chce. Tegoroczny beret urozmaica jakąś fałdą, spicem, kłamra lub błyszczący kips. Celine.

Wytwórnia odznak, żetonów i medali

STANISŁAWA SOBCHYZKA

Lwów, Mochnackiego 8

dostarcza hurtownie P. O. S. 55 gr. Odznaki Strzeleckie 40 gr. 1931

— Kursa dywanów perskich oraz smyrnenskich najnowsza technika pod kierownictwem słynnego twórcy przemysłu dywanowego p. Karola Litwinowicza rozpoczynają się 28 i 29 bm. Na kursa zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14 dni po 2 godz. dziennie tylko 10 zł. Wpisy i informacje w dniu poprzednim od 11—13 i od 17—19. „Orientpers” — Zybkiewicza 18. — Zaznaczamy, że z powodu wyjazdu p. Litwinowicza do Warszawy w celu prowadzenia kursów, kursa we Lwowie trwają tylko bardzo krótki czas. 1926

— Interesująca prelekcja. Staraniem M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) i Cechu Mistrzów Stolarskich odbędzie się w sali wykładowej tuż, Muzeum dnia 29 bm., tj. w piątek o godzinie 18.30 odczyt p. Ferdynanda Hornunga pt. „Formy sprzętów u Greków, Rzymian i w wiekach średnich” ilustrowany przez zrcami.

— Ulga celna na przywóz winogron do Polski. Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, na mocy którego przy przywozie świeżych winogron za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu pobiera się cło ulgowe w stosunku 13,08 procent cła normalnego. Rozporządzenie obowiązuje do dnia 10 października 1933 włącznie.

— Przeniesienie i mianowanie rejentów. Notariusz Tadeusz Nawrocki przeniesiony został z Radziechowa do Lwowa. Notariuszem w Radziechowie został mianowany kandydat notarialny Stanisław Cisko.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążyczna 5, obok kina „Adolf”. 1654

Wojciech Kossak maluje defiladę kawalerji w Krakowie.

Wojciech Kossak zawiadomił p. prezydenta miasta Krakowa dr. Kaplickiego, że namaluje i ofiaruje Muzeum Narodowemu w Krakowie wielki obraz batalistyczny, przedstawiający najważniejsze momenty wielkiej defilady 12 pułków kawalerji, która Marszałek odbierze na Błoniach krakowskich w płatok, 6-go października r. b.

Odnaczenie szefa centrali służby śledczej.

Nadinspektor dr. Leon Nagler, naczelnik wydziału IV. komendy głównej Policji Państwowej odznaczony został Wielką Odznaką Honorową za zasługi dla Republiki austriackiej.

Nadinspektor dr. Nagler zajmuje czołowe miejsce w międzynarodowej organizacji policyjnej. Piastuje on zaszczytne stanowisko wiceprezydenta Instytutu Międzynarodowej Policji w New Yorku i był do niedawna wiceprezesem Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej.

Pożegnanie zasłużonego obywatela w Kaluszu.

Staraniem komitetu obywatelskiego odbyło się w sali posiedzeń magistratu uroczyste pożegnanie odchodzącego z Kalusza do Lwowa p. Kazi mierz Sokola. Posek Sokol pełnił przez 10 lat obowiązki burmistrza m. Kalusza i rejenta.

Na uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono nadać posłowi Sokolowi obywatelstwo honorowe miasta Kalusza oraz nazwać jego imieniem park miejski położony przy ul. Stanisławowskiej.

„Fräulein doktor“ w Bukareszcie.

Głosząca sztuka młodego autora lwowskiego Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doktor“, która w licznych przekładach obiegła z ogromnym sukcesem sceny wielu krajów europejskich, została ostatnio przetłumaczona na język rumuński przez znaną poetkę rumuńską i zasłużoną pionierkę kulturalnego zbliżenia między Rumunią a Polską. Duszę Czarę wespół z Margaretą Sierian, Premiera głośnej sztuki polskiego pisarza odbędzie się w Bukareszcie w drugiej połowie listopada, w jednym z największych teatrów „Ventura“. Rolę tytułową kreować będzie najwybitniejsza aktorka młodej generacji Rumunii, Elwira Popescu.

Zgon zasłużonego muzyka-pedagoga.

W Poznaniu zmarł, przeżywszy 75 lat, Edwin Jahnke. Zmarły był zasłużonym pedagogiem muzycznym. Prowadził on własną szkołę gry skrzypcowej. Pracował wydatnie nad podniesieniem poziomu literatury muzycznej w Poznaniu. Po utworzeniu Państwowego Konserwatorium Muzycznego powołano go w skład profesorów tej uczelni, gdzie był czynny do ostatniej chwili. S. p. Edwin Jahnke był ojcem Zdzisława Jahnke, znanego skrzypkawirtuoza i dyrektora Konserwatorium w Poznaniu.

Zwolnienie komornika w Drohobyczu.

Podczas wizytacji przeprowadzonej w biurze komornika Stanisława Niesyto przez kierownika Sądu w Drohobyczu, ujawniono brak w kasie około 4.000 zł. Kierownik Sądu grodzkiego w Drohobyczu zawiesił natychmiast komornika Niesyto w urzędowaniu. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie rozwiązał z prowizorycznym komornikiem Niesyto stosunek służbowy z dniem 30 września br. (Wschód).

Związek Strzelecki szkołą teźyzny narodowej.

Był czas niedawny, bo w początkach XX. wieku, kiedy przeciętny obserwator życia politycznego Europy, uznaby dawną Polskę za Państwo, które powalone swemi własnymi wadami pod trony trzech najeźdźców nigdy pozycji swej nie zmieni. No bo i czego można oczekiwać po narodzie trawionym rozkładczymi intrygami polityki zaborców — narodzie rozbitym na stany: panowie i lud. — Pierwsi właśnie spadkobiercy idei wolnościowych dążeń dawnej Polski szlacheckiej, pogrążeni w letargu trzęśli się nad zachowaniem swej pozycji społecznej, weszli jako droga, możnaby utrzymać swój stan posiadania — poszli szybko na lep dekretów „hofratujących“, aktów łaski i uznania, lub wyjechali zrezygnowani z kraju, wywołując swe majątki a pozostali nie raczyli dostrzegać z wyżyn swego stanu jednolitej wtedy masy ludu — surowca o składzie szlachetnym lecz nie wykryszalowanego.

Zdecydowanym symptomem polepszenia był rok 1908, wtedy to znaleźli się ludzie, którzy nie tylko zrozumieli i pojęli grozę sytuacji ale znaleźli środki, które pozwoliły temu stozonemu kornikiem niewoli narodowi nie tylko odzyskać wolność ale i walczyć przyczynić się do obalenia trzech absolutnych monarchji Europy. Ludzie ci, to twórcy Związku Walki Czynnej — rodzice Związku Strzeleckiego. Celem i hasła propagandowe organizacji za czas jej życia w konspiracji, oraz co zawdzięcza jej odrodzona Polska, opisali i ocenili dziejopisarze — chcę tu poruszyć tylko to, co dotyczy działalności i zadań Związku Strzeleckiego w Polsce niepodległej. Oni walczyli o wolność — my utrzymać i umocnić ją

mamy, oni kuli miecze, my mamy hartować i ukształtować dusze prawych i oddanych Państwu obywateli.

Drogą do tego szczytnego celu — dostarczenia Ojczyźnie pełnowartościowych uświadomieniem obywatelskim i dzielnych orężem obywateli — są równoległe prowadzone kursy szkoleniowe w Związku Strzeleckim. Kurs pierwszy to wychowanie obywatelskie — opowieść i perspektywiczny obraz przeszłości — wykład i przykład. Nauka o tem, co to jest państwo, czem jest ono dla obywatela jako jednostki, czem dla obywateli jako narodu, czem obywatel i naród dla państwa, wzajemne kto, co, komu — wadecum obywatela. Kurs drugi jest jakby technologiczną zaprawą materiału, na którym dżutem kursu wychowania obywatelskiego mamy rzeźbić prawe w linjach i wyrazie dusze obywateli — jest to kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Na nim fachowi instruktorzy podnoszą systematyczną pracą sprawność fizyczną obywateli obojga płci, krzewią i pielęgnują higienę życia codziennego — uczą znachodzić i pomować piękno naszych gór, dolin i wód. Troška i celem naczelnym jest wychowanie zdrowego, silnego, sprężystego mózgiem i mięśniami obrońcy ojczyzny. Wielka wojna europejska nauczyła, że tylko wysiłek całego narodu, przy wyzyskaniu wszystkich jego zasobów może doprowadzić do zwycięstwa. Armia czynna nie obejmuje jednak wszystkich obywateli i jest ramą dla rezerw. Te rezerwy, są terenem pracy Związku Strzeleckiego, który w swym programie ma miejsce tak dla przedpoborowych jak i rezerwistów, tak dla kobiet jak i niepobraných. Każda z ka-

tegorii zjednoczonych w Związku Strzeleckim obywateli jest szkolona w P. W. według specjalnego programu, z uwzględnieniem specjalizacji i to nie tylko w kierunku wychowania żołnierza, ale wychowania pracownika dla warsztatów przemysłu czy rzemiosła, dla obrony granic potrzebnego. P. W. uczy dyscypliny i karności żołnierskiej, zespala jednostkę w szyki zbiorowe, uczy jak ma się zachowywać jednostka, aby działanie jej w drużynie czy pułku dało maksymalny efekt przy zadaniu, jakie wykonuje dany zbiór ludzi. A obozy i różnorodne kursy pozwalają poza zdobyciem pewnych umiejętności zapoznać się i zbliżyć obywatelom różnych dzielnic. Sprawność fizyczną obywateli podnoszą kluby sportowe obejmujące wszystkie działy, pozwalają one drogą uprawiania racjonalnego treningu sięgać wyżyn rekordów, choć celem ich jest, aby każdy strzelec był typem wielobojowca — aby żadna gałęź sportu nie była mu obca — a długotrwałe utrzymanie rzeźkości i pełnej sprawności było ogólną cechą — posiadanie P. O. S. chlebem godziennym. Troską zasadniczą przy organizowaniu sekcji W. F. i P. W. przy Związku Strzeleckim jest wychowanie zdrowych, pełnych radości życia obywateli, którzy czują wewnętrzną potrzebę ruchliwych i sprężystych działań — brzmiających wesołą pieśnią i hucznym śmiechem.

Napewno w polu czy hali sportowej, w obozie, na śniegu czy wodzie prędzej porozumią się i zrozumią obywatele Woitek i Roman czy Wiek i Zbig niew, niż w dawnej atmosferze zebrań politycznych.

M. S.

Dochodzenia w sprawie nadużyć w Magistracie lwowskim.

Jak już wczoraj donieśliśmy, sędzia apelacyjny, delegowany do spraw wyjątkowego znaczenia dr. Lindert rozpoczął dochodzenia przeciwko szeregowi osób podejrzanych o nadużycie władzy z chęci zysku. Komendant Straży pożarnej p. Ciećkiewicz został aresztowany, inne osoby otrzymały wezwania do sądziego dr. Linderta.

W dniu wczorajszym od godziny 9 rano do 1 po południu trwało przesłuchanie nac. Ciećkiewicza. Przeciw naczelnikowi Straży wytaczane są zarzuty popełnienia malwersacji, a w szczególności, że wśród taboru straży utrzymywał trzy swoje prywatne autodorożki. Nie wypłacał też podobno pełnych kwot za pracę w godzinach nadliczbowych i nie prowadził należytych rachunków za zakupione materiały.

Dochodzenia sądowe toczą się na skutek doniesienia Prezydenta miasta Lwowa, Sędzia dr. Lindert przesłucha kolejno Kozaka szofera, Pissingera kontrolora Zakładu czyszczenia miasta i Brucha, rejonowego Zakładu czyszczenia miasta. Po przesłuchaniu nastąpi ustalenie podstaw śledztwa. Wyniki dotychczasowych dochodzeń trzy mane są w zrozumiałej tajemnicy.

W sprawie p. Rybakowa, sekretarza Wydziału technicznego Magistratu, stojącego pod zarzutem nadużyć finansowych, Agencja Wschód dowiaduje się, że w tej sprawie toczą się dochodzenia administracyjne w Magistracie.

Z Wydziału personalnego Magistratu m. Lwowa komunikują:

W związku z ogłoszonymi w prasie w ostatnich dniach wiadomościami o wykrytych nadużyciach w różnych gałęziach gospodarki miejskiej, zauważa się, że wdrożone postępowanie karno-sądowe jest wynikiem akcji Prezydium miasta.

Prowadzona od dłuższego czasu obserwacja poszczególnych działów administracji miejskiej dała w wyniku pewne podejrzenia, na skutek których p. Prezydent miasta zarządził szczegółową lustrację.

Lustracja ta wykazała słusność podejrzeń wobec czego dalsze postępowanie skierowano na drogę karnosądową.

W szczególności w Zakładzie czyszczenia miasta stwierdzono nadużycia przy dostawach dla tego Zakładu, oraz zużywania materiałów technicznych Zakładu.

Prowadzone przez władze prokuratorskie dochodzenia zajął się o podobne nadużycia w Miejskiej Straży Pożarnej, w związku z czem władze te zarządziły zawieszenie aresztu śledczego nad naczelnikiem Miejskiej Straży pożarnej i dwoma jej funkcjonariuszami.

Odnosnie do tak zwanej afery Rybakowa zauważa się, że p. Rybakow jako urzędnik Wydziału technicznego Magistratu wykonywał obowiązki swoje służbowe bez zarzutu, natomiast przeprowadzone skontrum w sprawo wanej przez niego administracji realności miejskiej przy ul. Kętrzyńskiego l. 76, wykazało pewne różnice w terminach objęcia mieszkań przez lokatorów tej realności. Prezydium miasta zastosowało wobec p. Rybakowa najsurowsze rygory, które miało do dyspozycji, przyczem podkreślić należy, że wskutek nieporządnego prowadzenia administracji Gmina miasta Lwowa nie poniosła żadnej szkody a wydane zarządzenia zabezpieczają dostatecznie Gminę przed ewentualnymi stratami, które mogłyby się okazać w toku szczegółowej analizy rachunków administracyjnych.

Z SALI SADOWEJ.

B. zarządca ratusza lwowskiego oskarżony o nadużycia.

Przed trybunałem Sądu karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Franciszkowi Masztalarzowi, b. zarządcy ratusza lwowskiego. Oskarżony, piastujący do r. 1923 stanowisko woźnego, zamianowany został zarządcą ratusza i przez kilka lat funkcje te spełniał nienagannie i cieszył się takim zaufaniem, że niżsi funkcjonariusze Magistratu wybrali go prezesem swego Związku. W roku ubiegłym wpadnięto na ślad malwersacji Masztalarza. Oto stwierdzono, że przedstawiał on Izbie obrachunkowej fikcyjne listy robotników, przez co naraził Magistrat na stratę 5.827 zł., a nadto naciągnął kolegów swoich na poważne kwoty, nie wypłacając im wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, które pobierał z kasy. Szkoda, jaką ponieśli pokrzywdzeni przez niego, wynosi 7.869 zł.

Rozprawę prowadzi s. o. Będaszewski, broni dr. Pieracki. Rozprawę rozpisano na 3 dni.

Oszuści w sądzie pracy.

W sądzie pracy we Lwowie grasują już od dłuższego czasu oszuści, którzy poddając się za adwokatów, wyłudniają od naiwnych pieniądze. Wczoraj rano wyłudzyli w ten sposób 25 zł. od Zofji Krebs zam. przy ul. Zyblikiewicza i 14 zł. od jej służącej Katarzyny Wolkosz.

Pożar w Rudnie.

Pożar, który wybuchł wczorajszej nocy we wsi Rudno koło Zimnej Wody, strawił kilka zabudowań. Straty wynoszą około 10.000 zł. Pożar ugaszono dopiero nad ranem.

Pożyczka Narodowa — manifestacją poczucia obywatelskiego.

Szczupłe ramy dziennikarskie nie pozwalają na przedstawienie dokładnego obrazu ogromu zainteresowania, jakie wzbudziła pierwsza w naszym państwie Pożyczka Narodowa. Od najwyższych sfer do dziennych zapobników, wszyscy interesują się subskrypcją, wszyscy składają cegiełkę dla dobra Państwa. Nie bez rzeźnego sentymentu zanotować należy wypadki zgłaszania się dzieci z ofiarami na rzecz Państwa. Oto Spółdzielnia „Jutrzenka” szkoły powszechnej im. Adama Asnyka w Warszawie zakupiła obligacje za 50 zł. Samorząd 7-klasowej szkoły powszechnej w Sierpcu wpłacił 100 zł. Zarząd Sklepiku uczniowskiego szkoły powszechnej im. J. Piłsudskiego w Słupcu zakupił obligacje na 50 zł. i t. d. Jak wiadomo, nawet biedni kolporterzy pism stołecznych zgłosili się u generalnego komisarza i zadeklarowali subskrypcję Pożyczki Narodowej.

W związku z zamknięciem okresu prac przygotowawczych Komitetu Pożyczki Narodowej, przewodniczący Komitetu marszałek Senatu Raczkiewicz udzielił wywiadu przedstawicielowi PAT-a i m. in. powiedział co następuje:

Działalność Komitetu odbiła się w całym kraju żywym echem i przyczyniła się znacznie do uświadomienia społeczeństwa zarówno o znaczeniu pożyczki z punktu widzenia ogólnopolskiego, jak i osobistych korzyści z subskrypcji. Akcją propagandową pożyczki spotykała w społeczeństwie przyjęcie, odpowiadające temu, co można wymagać od dojrzałego, interes państwa rozumiejącego narodu. Z informacji, jakie otrzymałem od pana generalnego komisarza pożyczki, wynika, że społeczeństwo ustosunkowało się do pożyczki jako do aktu dla dobra państwa. Idea pożyczki zespółniła szerokie koła, obejmujące najbardziej różnorodną gałęź dla pracy w służbie państwa. Jest to manifestacja poczucia obywatelskiego, która szczególnie w okresie kryzysu świadczy o odporności, hartie i uczciwości myślenia wśród naszego społeczeństwa.

Na naszym terenie akcja subskrypcji wzbudziła również olbrzymie zainteresowanie.

Onegdaj przemawiali przez radio prezes Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Marcin Szarski jako przedstawiciel sfery gospodarczej, Stanisław hr. Badeni imieniem Związku Ziemiań, Wiktor Chajes wiceprezydent m. Lwowa, Józef Litwinowicz prezes Kongregacji Kupieckiej, poseł dr. Sommerstein, dalej poseł Ignacy Jaeger imieniem Centrali Małop. Stow. Gospodarczych, Stowarzyszenia Kupców i Jad Charuzim, Tadeusz Drwęski imieniem pracowników umysłowych i p. Andrzej Andrasik imieniem Z. Z. K. Wczoraj przemawiał prof. dr. Caro.

Przemówienie prez. Izby przemysłowo-handlowej dr. Szarskiego.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Szarski powiedział m. in. co następuje:

Państwowe pożyczki wewnętrzne są dzisiaj w całym świecie na porządku dziennym, ponieważ niema też dziś państwa, któreby budżet nie zamykał się niedoborem. Nauka zaś i praktyka ucza, że jedynym racjonalnym środkiem wyrównania niedoboru jest uzyskanie na ten cel środków w drodze kredytu u własnych obywateli. Państwo nasze, które dotychczas pokrywało, drobne zresztą, niedobory, z przyczyn nagromadzonych rezerw, zwraca się pierwszy raz do społeczeństwa z apelem udzielenia mu kredytu, ponieważ ze względu na długotrwałość przesilenia rezerwy skarbowe są na wyczerpaniu. Zagranicą pożyczki takie są nierzadko wyżywane przez obywateli pa-

wie w mgnieniu oka, co tłumaczy się nie tyle tem, że istnieją tam większe zasoby płynnych kapitałów, jak raczej tem, że zagranicą zdają sobie jasno sprawę z tożsamości interesów państwa i obywateli, tak że potrzebę państwa uważa każdy za swoją własną potrzebę i zaspakaja ją dlatego, tak jak własną. Zdawałoby się mogło, że ze względu na to, iż u nas wewnątrznych pożyczek jest bardzo niewiele, społeczeństwo nie zrozumie dostatecznie korzyści połączonych z subskrypcją pożyczki. Tymczasem zapał, jaki wywołało rozpisanie Pożyczki Narodowej, i niezliczone zgłoszenia subskrypcyjne, świadczy, że i u nas ludność rozumie, że podpisując pożyczkę spełnia nie tylko obowiązek obywatelski, ale sama sobie przysparza wybitnych korzyści. Gdyby bowiem gospodarstwo budżetowe nie było uporządkowane, toby każdy obywatel, a przedewszystkiem przedsiębiorca i kupiec, odczuł to na własnej skórze, czy to ze względu na konieczność podwyżki danin publicznych, czy to redukcją wydatków, nie mówiąc już o reperkusji w dziedzinie pieniądza i kredytu. Kto zaś podpisuje pożyczkę, ten chroni się przed temi niebezpieczeństwami, a więc nie robi nic innego, jak gdyby płacił premie asekuracyjną, od której do tego dostaje odsetki. Jest to więc znakomita lokata, a o tyle wyższa od każdej innej, ponieważ jest lokatą w Skarbie, a równocześnie jest pomocą dla Skarbu. Przemawia zatem za subskrypcją zwykła kalkulacja kupiecka, nie mówiąc już o najelementarniejszym poczuciu obywatelskiego obowiązku. To też sfery gospodarcze, reprezentowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie, owiane jak naj-

szlachetniejszym duchem obywatelskim, pospieszyły na pierwszy apel, wystosowany do nich przez Izbę, z bardzo licznymi subskrypcjami. Ponieważ zaś słyszymy o tych samych objawach w całym Państwie, nie ulega więc żadnej kwestji, że Skarb tytułem pożyczki otrzyma od społeczeństwa sumę wielokrotnie wyższą od żądanej.

NALEŻNOŚCI Z TYTUŁU POMOCY LEKARSKIEJ A POŻYCZKA NARODOWA.

Wzwiązkę ze zgłaszaniem przez lekarzy gotowości do subskrybowania Pożyczki Narodowej należnościami od Skarbu Państwa z tytułu pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło się do wojewodów oraz komisarza Rządu na m. Warszaw o ustalenie rozmiarów minimalnych co do wysokości subskrybowanych sum z powyższego tytułu zależnie od wysokości zadłużenia i miejscowych warunków.

Ministerstwo uznało ponadto za wskazane zachęcić właścicieli aptek, którzy mają należności z tyt. lekarstw dostarczanych dla funkcjonariuszów państwowych, do subskrybowania Pożyczki Narodowej temi należnościami.

Z KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO OBYWATELSKIEGO POŻYCZKI NARODOWEJ.

Wszystkie firmy i obywatele z terenu Województwa lwowskiego winni subskrybować Pożyczkę Narodową w placówkach subskrypcyjnych lwowskiego województwa.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej — Lwów — Ratusz I. p. teel. 38—99 wzywa wszystkie komitety lokalne i placówki subskrypcyjne na terenie województwa do przesyłania informacji o przebiegu i postępach subskrypcji w dniu 28 bm. jak najczęściej — możliwie co godzinę poczynając od godz. 0-tej rano.

W dniu wczorajszym w instytucjach finansowych na terenie Lwowa subskrybowano Pożyczkę Narodową na sumę 1,159.700 zł., co łącznie z dotychczasową subskrypcją daje 4,325.030 zł. Ponadto Cukrownia „Przeworsk” należąc zasadniczo do okręgu lwowskiego, subskrybowała w Warszawie 209.600 zł.

Do Redakcji naszego pisma napływa ją codziennie stopy odezw i komunikatów w sprawie Pożyczki Narodowej.

M. in. Polskie Tow. Politechniczne zwraca się do swych członków z apelem poparcia wydatnego subskrybowania pożyczki.

W sali posiedzeń Rady tut. Gminy wyznaniowej odbyło się posiedzenie urzędników i funkcjonariuszów Gminy, na którym uchwalono jednogłośnie przystąpić do subskrypcji Pożyczki Narodowej na identycznych warunkach, jak urzędnicy państwowi.

Gmina wyznaniowa żydowska we Lwowie, chcąc dać dowód pełnego zrozumienia dla doniosłości Pożyczki Narodowej ze strony społeczeństwa żydowskiego, uchwaliła, zgodnie z wnioskiem prezesa Zarządu p. Wiktora Chajes, subskrybować kwotę 10.000 zł.

W związku z akcją propagandową Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie firmy przemysłowe i handlowe w okręgu Izby nadesłały do dnia 26 b. m. zawiadomienia o subskrypcji kwoty 1.130.500 zł. na Pożyczkę Narodową.

Wiadomości sportowe.

NIEDZIELNE MECZE.

W najbliższą niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: w Krakowie: Wisła—Legia. W Łodzi: ŁKS—Cracovia. W Krakowie: Garbarnia—Podgórze. We Lwowie: Czarni—Warta. W Siedlcach: 22 Strzelec—Warszawianka.

NOWY KALENDARZYK LIGOWY.

Grupa I.

1 X godz. 15 Wisła—Legia; ŁKS—Cracovia; 8 X godz. 14.30 Cracovia—Pogoń, Ruch—Wisła. ŁKS—Legia; 15 X Polska—Czechy; 22 X godz. 14.15 Wisła—Cracovia, ŁKS—Ruch; 29 X godz. 14 Cracovia—ŁKS, Legia—Ruch; 29 X godz. 14 Cracovia—ŁKS, Legia—Ruch; 1 XI godz. 14 Wisła—Pogoń; 5 XI godz. 13.30 Pogoń—ŁKS, Legia—Cracovia; 12 XI godz. 13.30 Cracovia—Ruch.

Grupa II.

1 X godz. 15 Garbarnia—Podgórze, Czarni—Warta, 22 p. p.—Warszawianka; 7 X godz. 14.30 Garbarnia—22 p. p.; 8 X godz. 14.30 Czarni—Warszawianka, Warta—Podgórze; 15 X Polska—Czechy; 22 X godz. 14.15: Czarni—Garbarnia, Warszawianka—22 p. p.; 29 X godz. 14 Podgórze—22 p. p., Warta—Warszawianka; 1 XI godz. 14 Warszawianka—Czarni, Warta 22 p. p., Podgórze—Garbarnia.

Z TORU M. T. Z.

Zapisy na dzień 28 września (czwartek).

Gon. I (przeszkod.) dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. zł. 1.300. — Jataka p. K. Rozwadowski, Czarus p. Miklewski, Melodie chl. Wilhelm, Gwido p. Jedrzejewski.

Gon. II dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1800 m. zł. 1400. — Lawant j. Szyszko, Lirnik i. Roguski, Adamas chl. Tokarczyk, Hazard j. Janusik, Tornado z. Ustinow, Tagarna N. N.

Gon. III dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1000 m. zł. 900. — Amarant j. Rusin, Odaliska j. Balcer, Skipetar z. Olejnik, Noblesse Oblige N. N., Alpara z. Dorosz, Thais i. Szyszko, Kropidło (p. Woitowicza) N. N.

Gon. IV dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. zł. 1100. — Korsarz z. Mugaj, Bantam z. Olejnik, Roxane j. Janusik, Cy rus N chl. Dufiko, Pellacia N. N., Ghicka

WYCIEZKA LTK I M.

W niedzielę dnia 1 października urządziła Lw. Tow. Kol. i Mot. wycieczkę kolarską do Janowa. Punkt zborny pl. Sw. Ducha godz. 9 rano. Sympatycy mile widziani. Jednocześnie zawiadamia się, że bieg kolarski o POS odbędzie się o godz. 11 przedpoł. na rogatce Janowskiej.

TILDEN POKONAŁ COCHETA.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwanym mecz tenisowy pomiędzy amerykańskim Tildenem i francuzem Cochet został rozegrany w Paryżu, w ramach spotkania zawodowców Francja—Stany Zjednoczone. Tilden łatwo pokonał Cochet'a w trzech setach 6:3 6:4 6:2.

GEDANJA POKONANA.

Mecz piłkarski pomiędzy Preussen a polską Gedanją zakończył się porażką drużyny polskiej w stosunku 1:4.

ŚWIETNY WYNIK BECCALI'EGO.

Mistrz olimpijski Italji, biegacz Beccali, ustanowił znakomity wynik w biegu na 800 m., a mianowicie 1:50,6 sek.

Selekcja szermierza ŁKS Pogoń, przyjmuje wpisy nowych członków codziennie między godz. 19—20 w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23, I p.

Wycieczka do Czerniowiec, Rarańczy i Rokitny.

Referat Turystyczny Dyrekcji Kolejowej, ul. Zygmuntowska 1, II. p., drzwi 218, — przyjmie jeszcze w środę, dnia 27 b. m., do godziny 14-tej zgłoszenia na dwudniową wycieczkę do Czerniowiec. Należy przynieść dowód osobisty i poświadczenie zameldowania.

Odjazd ze Lwowa 30 b. m., o godz. 23'50, powrót do Lwowa — dnia 3 października, o godz. 6'45.

W programie zwiedzenie Czerniowiec, wycieczka autobusami do Rarańczy i Rokitny. Koszt wycieczki 24 zł. od osoby. Szczegółowe informacje na miejscu zgłoszenia.

WYCIEZKA DO TRUSKAWCA.

W niedzielę, dnia 1 października b. r., o godz. 8'25 odjeżdża ze Lwowa popularny pociąg do Truskawca. Powrót do Lwowa o godz. 22'58.

Cena biletu 6 zł. 20 gr. Przejazd pociągiem pospiesznym w wagonach pullmanowskich o numerowanych miejscach. Bilety i informacje: Referat Turystyczny Dyrekcji Kolejowej i Biura podróży „Orbis” i „Wagons - Lits - Cook”.

MEETING LOTNICZY.

Aby umożliwić mieszkańcom Tarnopola, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora, Przemysła i Jarosława, obejrzenie meetingu lotniczego, organizuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, w niedzielę, dnia 1 października b. r., wycieczki popularne do Lwowa. Wszelkich informacji udzielają zawiadowcy wymienionych stacji.

NASZE TYPY:

I. Jataka. Gwido. II. Lawant, Lirnik. III. Skipetar, Alpara, Kropidło. IV. Korsarz, Cyrus II, Ramba, V. Stajnia, Kartoum. VI. Sfinks, Medaille d'or, Pandur. VII. Fatafist B. W., Ghicka, El-Greco. VIII. Liverpool, Ibarwila, Cri-du Coeur.

Kronika stanisławowska.

Na froncie Pożyczki Narodowej.

Akcja propagandy i subskrypcji Pożyczki Narodowej objęła najszerzą warstwę społeczeństwa w Stanisławowie. Liczba komitetów obywatelskich wzrasta z każdym dniem, a wiele osób zadeklarowało już odpowiednie kwoty na obligacje.

Izba Rzemieślnicza zwołała onegdaj zebranie rzemieślników stanisławowskich, które zajął prezydent Dąbrowski, wzywając obecnych do spełnienia obowiązku obywatelskiego, poczem uchwalono jednomyślnie subskrybować pożyczkę. Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, który obradował w Stanisławowie, uchwalił włączyć udział w subskrypcji i propagandzie pożyczki. W Stow. Kupców Polskich odbyło się pod przew. prezesa

Schweissera zebranie członków, na którym wybrano komitet dla propagandy pożyczki. Na tem zebraniu zadeklarowało 17 członków subskrypcję pożyczki na łączną kwotę 5.850 zł. Pracownicy miejscy gm. m. Stanisławowa odbyli nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przew. prezesa dra I. Silberbacha, na którym uchwalili jednomyślnie subskrybować pożyczkę w wysokości 75-100 proc. swych poborów miesięcznych.

Na murach miasta, ukazały się afisze wydane przez Centralę Rzemieślników Żyd. wojew. stanisławowskiego, Stow. Jad Charuzim i korporacji kupców produktów rolnych nawołujące ludność żydowską do subskrybowania pożyczki.

Dziennikarze stołeczni w Stanisławowie.

Bawiła w Stanisławowie wycieczka dziennikarzy - współpracowników pism warszawskich, która przyjechała do naszego województwa dla poznania Polaków i Huculszczyzny.

Gości witał na dworcu reprezentant p. wojewody radca Csillik, prezydent Chowaniec i asesor T. Zagajewski; po śniadaniu w restauracji dworcowej dziennikarze udali się na zwiedzenie miasta, oprowadzani przez pp. dr. Cz. Chowańca, T. Zagajewskiego i inż. Komorowskiego. Goście zwiedzili najciekawsze kościoły i zabytki fortyfikacyjne, bibliotekę miejską i Muzeum Polackie, następnie zapoznali się z architekturą i rozbudową miasta dzisiejszego, przyczem ze specjalnym zainteresowaniem oglądali Miejską Straż Pożarną i Teatr. Po zwiedzeniu miasta

przyjął dziennikarzy p. wojewoda, następnie wzięli oni udział w obiedzie wydanym na ich cześć przez Prezydium miasta. Po całodziennym pobycie w Stanisławowie, wyjechał gość w towarzystwie p. radcy Csillika autobu sami do Kolomyi, skąd wędrują na dalsze zwiedzenie Huculszczyzny.

Wycieczka dziennikarzy, w skład której wchodzi reprezentanci „Gazety Polskiej” (Cz. Stanisławski), „Kurjera Warszawskiego” (Jan Dąbrowski), „Kurjera Porannego” (J. Podolski), „Polski Zbrojniej” (Fr. Banasiak), „Prasy Polskiej” (Jan Erdman), „Gazety Warszawskiej” (P. Grzegorzczak) i „Żołnierza Polskiego” (kpt. A. Kowalczyk) zabawi na terenie wojew. stanisławowskiego do soboty.

Przed sensacyjnym procesem.

W roku 1931 wielkie poruszenie w całym kraju wywołała wieść o wykryciu niebywałej panamy w Banku Kredytowym w Stanisławowie, przyczem zgóra 200 osób poniosło straty na kwotę sięgającą ćwierć miliona złotych.

Dyrektorem banku był niejaki Salomon Bandler, który postanowił na naiwności ludzkiej dorobić się znacznego majątku.

Bandler, wiedząc o tem, że ustawa o spółdzielniach jest niezwykle łagodna, postanowił pod płaszczykiem banku spółdzielczego rozpocząć swą działalność, zalkrojoną na wielką skalę. Przyjąwszy do spółki kupców Norberta Eckhausa i Abrahama Eigenfelda, założył „banoczek”, trudniąc się sprzedażą ratalną papierów wartościowych.

Tysiące agentów rozsianych po niemal wszystkich miastach i miasteczkach werboowało niezliczone ilości klientów, którym sprzedawano za kilkakrotnie przekraczającą nominalną wartość dolarówki, premijówki lub t. p. papiery wartościowe.

Bandler, jako dyrektor „instytucji”, prowadził owe interesy w nieuczynny sposób. Za dolarówkę, bowiem wartości 65 zł., pobierał 195 zł., dalej nie wypłacał z reguły żadnemu z klientów wygranej mu przypadającej, lokując te pieniądze do własnej kieszeni.

O wielkim rozmachu i stosunkach panu-

jących w banku, w którym cały kapitał zakładowy wynosił zaledwie 10.000 zł., świadczą następujące wyniki dochodzeń. W jednym roku wydał Bandler na reklame 20.000 zł., a wydatki administracyjne na rok 1931 preliminowane były w wysokości 221.433 zł. 29 gr.

W r. 1931, gdy poszkodowani z różnych stron Polski, poczeli zgłaszać się do policji z doniesieniami na oszukiwanie transakcje Banku Kredytowego — władze zajęły się osoba dyrektora Bandlera, którego wówczas aresztowano.

Dochodzenia trwające ok. 2 lat, ujawniły oszukiwanie machinacje Bandlera. Odróż Bandler, który według ustawy zobowiązany był klientowi po wpłaceniu drugiej raty — zapodać numer ośmiodziesiąt — nie czynił tego, gdyż nie posiadał żadnych papierów wartościowych — a klientom podawał zagwyczał numery fikcyjne.

Dał stwierdzonem zostało, że Bandler w przeciągu paru miesięcy pobrał z kasy banku wyłącznie dla własnych celów przeszło 20.000 dolarów amerykańskich.

Akta całej sprawy obejmują ok. 12.000 stron białego pisma maszynowego. Rozprawa, która została rozpisana na 3 tygodnie, weździe na wakacje Sądu Okręgowego w najbliższych dniach.

i pendzla art. - mał. Sulimy. Przedstawienie poprzedza przemówienia ławnika Magistratu p. T. Zagajewskiego i dyr. teatru Łozińskiego.

Z sali odczytowej, Staraniem Koła TNSW, odbędzie się z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej, w sali Kasyna Polskiego, dziś, o godz. 8-tej, odczyt dr. J. Zielińskiego, p. t.: „Sobieski na Podkarpaciu”.

Splonął tartak w Nadwórnej.

Ubiegłej nocy około godz. 24-tej, powstał pożar w tartaku firmy „Zetperol” w Nadwórnej, którego pastwa padła duża hala gatrowa.

Ogień mimo silnego wiatru zdolano zlokalizować, dzięki natychmiastowej pomocy straży pożarnej „Polskiej Foresty” — to też ocalała w całości hala maszynowa.

W toku dochodzeń stwierdzono, że ogień został podłożony. — Ogółem szkoda wynosi ok. 30.000 zł. Zaznaczyć należy, że zakłady tartaczne firmy „Zetperol” były ostatnio nieczynne, wskutek czego znaczną liczbą zamkniętych tam robotników pozostawała bez pracy.

Autocarem na Kahlenberg.

Rocznica oswojenia Wiednia, oraz związane z nią udogodnienia paszportowe, umożliwiły w tym roku szereg imprez na większą skalę, mających na celu wyjazd do stolicy Austrii na uroczystości 250-tej rocznicy odsieczy.

Na plan pierwszy wysuwa się wycieczka reprezentacyjna zorganizowana przez Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych i Automobilklub Polski. Impreza ta pierwsza w tym rodzaju, charakterem swym zasługuje na baczną uwagę. Znalazła ona też od razu żywy odzew, skoro aż 500 uczestników z całej Polski zgłosiło swój udział, rezygnując z wygodnej podróży koleją, w oczekiwaniu nowych emocyj, jakie dostarczyć może jazda samochodem.

Część uczestników wycieczki udala się własnymi samochodami, podczas gdy ponad trzysta osób umieszczono w autocarach typu Saurera, wykonanych w całości w Państwowym Zakładach Inżynierji w Warszawie, które zakupiły licencję wozów Saurera na Polskę.

Zuraz na wstępie podkreślić należy, że autocary te, dając polskiej inżynierji zdany egzamin znamienicie. Wygodne, solidne wykonane, wyposażone w luksusowe urządzenia, oibrzynny te (mieścżą w sobie po 35 osób) idą lekko i pewnie, nie zawadzą nigdy. Dość powiedzieć, że nasz autocar Nr. 7, który odbyt kilka tysięcy kilometrów od Lwowa przez Kraków, Cieszyn, Ołomuniec, Bruo do Wiednia, następnie na Kahlenberg, Semmering i z powrotem do Lwowa, a nawet był w użyciu podczas naszego kilkudniowego pobytu we Wiedniu, nie miał w czasie całej podróży ani jednego defektu, motor działał bez zarzutu, a jeden jedyny raz pękła opona, tak, że trzeba było koło zmieniać, i to już w drodze powrotnej pod Krakowem.

Stwierdzenie samych faktów posiada swą wymowę, zbytecznym wobec tego staje się szukanie pięknych frazesów. A gdy przy tem wszystkim podnieść należy jeszcze i sprawność kierowców poszczególnych wozów, którzy wzorowo wprost spełniali swój obowiązek, występując w pełni do skonałości strony technicznej tej wycieczki. To też reprezentant Państw. Zakł. Inż. p. major Holca, który jako komendant wycieczki czuwał nad bezpieczeństwem wozów, w pełni może być zadowolonym z rezultatów tej imprezy.

Sam widok był wspaniały, gdy naszych dziewięć oibrzynmów wjeżdżało do Wiednia w przededniu uroczystości, gdy ulice wypełniały tłumy. Samochody nasze udekorowane chorągwiami polskimi poznano i zgłowano nam owacyjne przyjęcia, na które odpowiadaliśmy okrzykami „Cześć, cześć”. Wjazd do Wiednia, jak i udział w uroczystościach na Kahlenbergu pozostawiły na uczestnikach wycieczki niezatarte wrażenie.

Pisać o samym Wiedniu i o nastrojach, jakie w nim panowały, chyba już nie potrzeba po licznych artykułach i komunikatach prasowych.

Interesuje nas bardziej pytanie, co daje podróż autobusem, jakie są jej plusy i minusy. O bezpieczeństwie i wygodzie jazdy, powiedziano już na wstępie, pozostaje do omówienia jej szybkość. Na terenie polskim, wobec złego stanu dróg w niektórych zwłaszcza okolicach (specjalnie między Lwowem a Przemyślem) szybkość jazdy pozostaje w tyle za koleją, podczas gdy na wspaniałych szosach, zwłaszcza czeskich, jazda da się z całą dokładnością obliczyć i ustalić i w pełni może konkurować z koleją.

A wreszcie motywy głębszej natury, które dodają wycieczkom autobusowym specjalnego uroku. Odczyta poezja podróżowania, bliższe zetknięcie, bardziej bezpośrednie z przyrodą, urozmaica podróż. Droga nie idzie martwym torem kolejowym, lecz

przez pola, lasy, osiedla ludzkie, wsie i miasta. Autobus staje i nagle znajduje się podróżnik w pełni życia, ma możność poznać je, wczuć się weń. Pozna je się więc lepiej kraj i jego mieszkańców. Turystycznie więc zyskuje się więcej i w tym też charakterze wycieczki autobusowe winny znaleźć ogromne zastosowanie.

Nasza wycieczka można uważać za udaną w całej pełni, mimo że z powodu nieprzewidzianych trudności przyjazd nasz do Wiednia uległ opóźnieniu. Przykrą niespodzianką spotkała nas na granicy czeskiej, na której stanęliśmy ściśle według programu, gdy zażądano od nas tytułem opłaty drogowej 17.000 koron czeskich, mimo, że byliśmy od jej zapłaty zwolnieni. Organizatorzy naszej wycieczki zwrócili się z wczasu z Warszawy do Automobilklubu czeskiego, który pisemnie zawiadomił o zwolnieniu z tej opłaty. Nie wiadomo, czy władze graniczne nie zawiadomiono w porę, dość że mimo usilnych starań, zwracania się telegraficznie do wyższych instancji, nie odniosły skutku, opłata musiała być uiszczona, straciliśmy tylko cztery godziny na pertraktacjach.

Te cztery godziny spowodowały znaczne przesunięcie w naszym programie, zamiast tego jeszcze wieczorem stanąć w Wiedniu, musieliśmy nocować w Brnie. A że drogę tą można pokonać w jednym dniu, przekonaliśmy się przy powrocie. Sądzić należy, że postępowanie organów czeskich polegało na nieporozumieniu, ukryć daliśmy jednak nie możemy, że wywołał w nas przykre wrażenie, tembardziej, że opóźnił nam podróż dalszą, powodując zmiany w ustalonym programie, a tem samem sprawiło kierownictwu naszej wycieczki szereg dalszych komplikacji. Tembardziej więc uznać należy trydu i prace organizatorów tej imprezy.

Wrzesień 1933.

b.

32 godzinny tydzień pracy u Forda.

Donoszą z Detroit, że Ford postanowił wprowadzić już od bieżącego tygodnia 32-godzinny tydzień pracy we wszystkich swoich przedsiębiorstwach. Narazie chodzi tu tylko o próbe. Gdyby miała ona wypaść negatywnie, przedsiębiorstwa Forda wróca do dawnego 40-godzinnego tygodnia.

Klub stu tysięcy mil.

W Michigan założony został pod patronatem fabryk automobilowych oryginalny klub automobilistów pod nazwą „klub stu tysięcy mil”. Do klubu tego mogą być przyjęci tylko ci, którzy auta przejechali już 100.000 mil minimum. Do klubu należy obecnie 110 członków. Największą ilość przejechanych mil wykazał się dotąd pewien farmer ze stanu Nowada, który na swem aucie pokrył dystans 552.000 mil.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Sobota, 30 września, godz. 20 — „Damy i Huzary” — otwarcie sezonu teatralnego. Niedziela, 1 października, godz. 15:30 — „Stuby pamiętnie”. Niedziela 1 października, godz. 20: „Damy i Huzary”.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Blond Venus”. OLIMPJA: „Pod Twoją obronę”. RAJ: „Biała Odańska”. WARSZAWA: „Służba śledcza”. URANJA: „Sprawca nieznan”. SYRENA, TON: nieczynne.

Lustracja sądu w Buczaczu. Prezes Sądu Okręgowego, p. Zieliński wyjechał w dniu wczorajszym na lustrację Sądu Grodzkiego w Buczaczu.

Premiera w teatrze im. „Moniuszki”. Uroczyste otwarcie sezonu w stałym teatrze zawodowym im. St. Moniuszki pod dyr. Z. Łozińskiego, nastąpi w sobotę, 30 września (godz. 20-ta). Inauguracyjny wieczór ten wypełni 3-aktowa komedia Fredry „Damy i huzary”, w reżyserji Romana Niewiarowicza. Dekoracje projekt-

SALON I PRACOWNIA

UBIORÓW MĘSKICH

wykonuje wszelką garderobę męską z materiałów własnych jak i dostarczonych wedle najnowszych fasonów po cenach niskich

Firma A. DUFANIEC
Lwów, Pasaz Miłkojaska II. p. Telefon 87-41.
(Naprzeciw kina Uciecha). 1894

FUTRA

damskie, męskie, gotowe i na zamówienia, wszelkie przeróbki, zmiana fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych spłatach 1778

Polaco M. MOSZUMAŃSKI
Lwów, Boimów 1.

SZKOŁKI PODZAMECKIE

Franciszka hr. ZAMOYSKIEGO

poczta MACIEJOWICE, Województwo LUBELSKIE

połączają na SEZON JESIENNY PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH
DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE, OZDOBNE,
IGLASTE, LIŚCIASTE, RÓŻE, BZY I BYLINY.

Cennik na żądanie bezpłatnie.

Cennik na żądanie bezpłatnie.

Program radiowy.

Czwartek, 28 września.
Lwów. (381). Godz 7—7:55: Trans. z Warszawy Audycja poranna, 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12:55: Dziennik połud. 13—14:55: Przerwa. Trans. z Warszawy. Komunikat Min. Opieki Społecznej dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy. 15: Muzyka z płyt 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płoty. 15:45: Lwowski Kącik Harcerski. 15:50: Muzyka z płyt. 16: Słuchowisko dla dzieci: „Wiwat Wolność”, p. Zofii Bogdańskiej. 16:30: Muzyka lekka z płyt. 16:55: Recital fortepianowy Zofii Moldauer. 17:15: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczki lotewskiej Heleny Erns. 17:55: Muzyka lekka z płyt. 18:15: Trans. z Warszawy. „Radio w Świątlicy Strzeleckiej”, wygl. red. Jan Piotrowski. 18:35: Trans. z Warszawy. Koncert poświęcony utworom Aleksandra Michałowskiego w wyk. Edwardy Feinsteinówny (fortepian). 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljton. „Z Bulgarii do Konstantynopola”, wygl. p. Ludomira Missiuro. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Maryla Karwowska (sopran). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40 — 23: Muzyka taneczna z płyt.

Piątek, 29 września.

Lwów. (381). Godz 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna, 7:55—11:57:

Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płoty. 15:45: Lwowska Giełda Morska i Kolonialna. 15:50: Muzyka z płyt. 15:55: Komunikat VI Okręgu Zw. Strzeleckiego. 16: Muzyka lekka i popularna z płyt. 17: Trans. z Warszawy. „Przegląd wydawnictw”. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Grażyny Bacewiczówny (skrzypce) i Klauдії Rosińskiej (śpiew). 18:15: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Polska Współczesna”. Korpus Ochrony Pogranicza”, wygl. kpt. Fr. Janek - Koperski. 18:35 — 19:15: Tr. z Warszawy. Słuchowisko: „Wspólnymi siłami”. 19:20: Przerwa. 19:40: „Na widnokręgu”. 19:55: Odczytanie programu na dzień następny. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Bolesława Woytowicz (fortepian). 20:50: Dzieńnik wieczorny. 21: Kącik Pol. Tow. Krajoznawczego. 21:10: 3. M. Rimski - Korsakow: „Szecherezada”, suita symf. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka lekka z płyt.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 27 września.
Nastrój ospały. Dolar poza giełdą 5.81.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 27 września.
Na giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, wyce, maku, nasieniu lnu i otrębach jęczmieniowych.
Ceny utrzymują się na poziomie ostatnich notowań.
(Loco załadowcza): żyto zbiorowe zł. 12.90—13, len 31—32.
(Loco Lwów): żyto zbiorowe zł. 14.40 do 14.50.
Reszta bez zmiany

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 września. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 213.4, Belgja 124.75, Holandia 360.85, Londyn 27.7, Paryż 35, Praga 26.51, Szwajcaria 173.25, Sztokholm 143, Włochy 47.07.

Bank Polski płacił za dolara 5.75. Dolar w obrotach prywatnych 5.82, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.73.

Papierzy procentowe:

3 prc. poz. budowlana 37.9, 7 prc. poz. zyczkowa stabilizacyjna 50.38, 4 prc. państwowa poz. premj. dolarowa 47.75, 5 prc. poz. konwensyjna 51.5, 5 prc. poz. kolejowa 43.5, 10 prc. poz. kolejowa 101.5, Bank Polski 79.

NAUKA — WYCHOWANIE

MASZYNY DO SZYCIA

nowe i używane, wszelkie części i dodatki, naprawa maszyn po cenach najniższych — poleca J. Komaga, Lwów, Waiowa 11. 1792

MIESZKANIA

POKÓJ DWUOSOBOWY

z wiktorem dla studujących lub na stanowisku. Kochanowskiego 15, drzwi 5, od 2—5. 1945

Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniowa O. K. VI. we Lwowie, Stow. z odp. udział.

Czereśniowa 6.

BILANS ZA ROK 1932

STAN CZYNNY

Treść	kwota
Gotówka	61.31
Dłużnicy	74.915.46
Nieruchomości	2.887.673.—
Suma	2.942.649.77

Lwów, dnia 31 grudnia 1932

KOMISJA REWIZYJNA R. N.

Pułk. Kurnicki Władysław m. p.
Mjr. Garczyński Tadeusz m. p.

STAN BIERNY

Treść	kwota
Udziały	8.700.—
Wkłady	396.086.02
Kapitał rezerwowo	219.58
Wierzyciele	1.688.74
Kredyty	2.525.975.43
Suma	2.942.649.77

ZARZĄD

Pułk. Miłkowski Ludwik m. p.
Mjr. Marquart Antoni m. p.
Kpt. Kunzelman Józef m. p.

RADA NADZORCZA

Gen. Schindler Józef mp. Mjr. Urzędowski Robert mp. Kpt. Urbanowicz Władysław mp



Przeciwko bólowi
tabletki
ASPIRIN

Do nabycia we wszystkich aptekach.

HUGO WAST.

46

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

— Jak się ojcowi podoba.
— To wszak nie spowiedź, prawda?
— Nie, ale...
— Są to sprawy, które należy zatrzymać przy sobie, prawda?
— Tak, ojcze.
— Osobiste?
Potwierdziła ruchem głowy.
— Zmartwienia?
Łagodny smutek oczu był mu odpowiedzią.
— Wstydzisz się mówić, patrząc na mnie? Byliśmy w takiej przyjaźni! Wstydzisz się?
— Nie, ojcze.
— Dobrze, mów, mów.
Ale w ostatniej chwili zabrakło jej głosu, ukryła twarz w dłoniach i wybuchnęła płaczem.
— Córkę moja — rzekł ojcze Palan tak głębokim akcentem serdeczności, że Ewangelina poczuła się pocieszona, pewna, że znajdzie spokój w tej duszy wielkiej i świętej.
Pohamowała się wysiłkiem woli i rzekła:
— Ojcze, czy pamiętasz Juana Manuela?

Twarz ojca zaszepiła się na myśl, że zdarzyło mu się jakieś nieszczęście.

— Nie, nie! — pośpieszyła dodać. — On ma się dobrze, zupełnie dobrze!
— Wrócił z Europy?
— Już jakiś czas temu.
— Tak? Nie odpowiedział mi dotychczas. Czy widujesz się z nim często?
— Nie, nigdy!
— Jakto, dlaczego? Czy istnieją jakieś nieporozumienia w rodzinie? Czy się ożenił?
— Nie, ojcze. Ja wyszłam za mąż. Ojciec wie o tem. A nie widuję go dlatego, że może nie jest dobrze, żeby go widywała. Pamięta ojcze? Nieraz przychodziliśmy tu oboje. Ojciec spoglądał na nas i uśmiechał się. A ja choć byłam mała, przenikałam jego myśli. Ojciec rozumiał, że on mnie kocha, ale czy widział ojcze, jak ja go kocham?
— Tak, tak — odparł ksiądz, odgdując walkę tego serca.
— Ja go kochałam — mówiła dalej — uczuciem silniejszym od wszystkiego. Wierzyłam, że w niebie jest zapisane, iż zostanę kiedyś jego żoną, choć drogi nasze, zda się, idą różnymi szlakami... I widzisz, ojcze, tak się stało, i nie cała wina jest po jego stronie.
— I stąd wynikają twoje smutki?
— Tak, ojcze. Ty zrasz trochę moją duszę...

Oczekiwała odpowiedzi. On skinął głową.

— Wzrostłam, widując go codziennie i czując się kochaną przez niego. Nie wiem, czy nie jest bajką to, że ludzie rodzą się stworzeni jedni dla drugich, ale ja wówczas wierzyłam, że to prawda i że ja przyszłam na świat dla niego. Dopiero gdy był w Europie, przeczułam swój los: płakałam, niepokieszona. Coś mi mówiło o tem, co przyjdzie. Ale czułam, że staje się niemożliwością to, o czem marzyłam.
— A twoja wiara w przeznaczenie? Cóż się z nią stało?
— Powoli rozpraszała się. Minęły trzy lata. Od czasu do czasu otrzymywałam list lub kartkę. Wreszcie przestał do mnie pisać. Doszłam do wniosku, że się ożenił i nie dba o przysłanie mi wiadomości. I nie czułam zazdrości, jeno wielką obojętność, jakby serce moje umarło. I pewnego dnia... Urwała i zastanowiła się przez chwilę.
— Ojcze, to nie są sprawy tylko moje. Coś z tego, o czem chce mówić, dotyczy i innych.
— To się wiąże z twymi losami?
— Tak, ojcze.
— Dobrze, opowiedz, córkę.
— To mój ojcze powziął pierwszą myśl wydaną mi za człowieka, który jest dzisiaj moim mężem. Zapytał

mnie, a ja się zgodziłam, sądząc, że winnam ponieść ofiarę, jako dobra córka, dla niego, któremu był potrzebny bogaty zięć mogący uregulować jego zobowiązania. To sobie powiedziałam, oszukując siebie sama, bo w głębi duszy zdawałam sobie sprawę, że spotkał mnie despekt. W owym czasie mówiono o rychłym powrocie Juana Manuela i choć wiedziałam, że wraca rozczarowany i wolny, za wszelką cenę chciałam mu pokazać, że nasza przeszłość to były złudzenia dziecięce. Nie zapomniałam go. Wydawało mi się, że to uraza, a nie uczucie ma powodować, uraza, że wolał ode mnie imię, która, ostatecznie, nie kochała go tak, jak ja. I postanowiłam wyjść za mąż zanim on powróci, aby mu pokazać, że nie jest jedynym mężczyzną, którego mogłabym kochać. I zamknawszy oczy wyszłam za mąż okazując większy pośpiech, niż mój narzeczony. Co za nieszczęście, mój ojcze!

Zamknęła na chwilę i usłyszała słowa ojca Palan:

— Jakże nas oslepiła i ogłuszyła pycha!

Ewangelina ciągnęła dalej:

(C. d. n.)